

M. B.
Im.
L. W.
w. Łódź

Spotkanie w Belwederze

8 bm. odbyło się w Belwederze spotkanie zastępcy przewodniczącego Rady Państwa Zdzisława Tomala z laureatami zorganizowanego przez Zarząd Krajowy Związku Młodzieży Wiejskiej konkursu „Najcenniejsza inicjatywa roku 1983”.

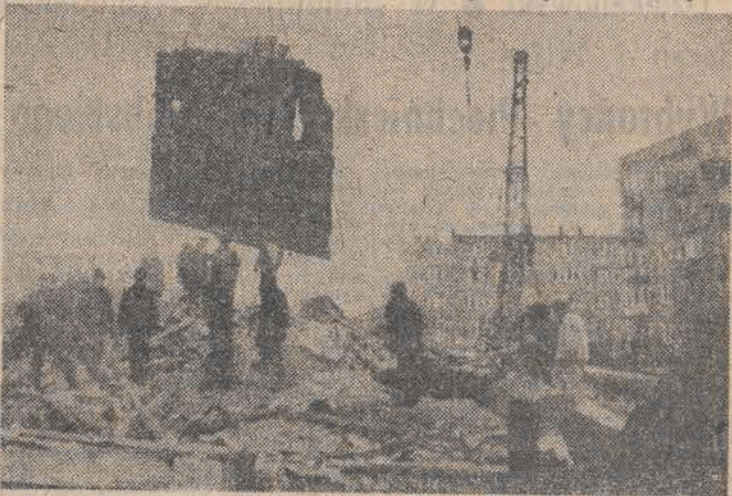
W spotkaniu wzięło udział 16 przewodniczących kół ZMW z kraju, które wyróżniono w konkursie. O jego przebiegu i wynikach poinformował przewodniczący ZK ZMW Leszek Leśniak.

Wydanie A* 2002 piątek, 8 grudnia 1983 roku Rok XXXIX nr 255 (10470) Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

- ◆ Są ofiary śmiertelne — ranni przebywają w szpitalu
- ◆ Wiele godzin nieprzerwanej akcji ratowniczej
- ◆ Mieszkania i wszechstronna pomoc dla poszkodowanych rodzin
- ◆ Trwa dochodzenie Prokuratury Wojewódzkiej



Po katastrofie na Retkini

Mimo ofiarnej wielogodzinnej akcji ratowniczej nie udało się uniknąć najtragiczniejszych skutków wybuchu gazu, jaki nastąpił w środę po południu w bloku mieszkalnym nr 214 na Retkini. Według uzyskanych wczoraj późnym wieczorem informacji, spod gruzów wydobyto zwłoki siedmiu osób, a cztery przebywały nadal w szpitalach. Przez cały dzień usuwano szczątki budynku i prowadzono instalacje gazowych w sąsiednich blokach.

Dokonano przydziału mieszkań rodzinom, które straciły dach nad głową. Uruchomiono wszelką możliwą pomoc dla poszkodowanych. Zgłoszone zostały cenne inicjatywy społeczne. Prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski zwołał po południu konferencję prasową, podczas której uczestnicy akcji udzielił wszelkich informacji o tym tragicznym wydarzeniu. Oto szczegółowa reporterska relacja „DL”:

GODZINA 8.00. Przez całą noc z środy na czwartek bez przerwy usuwano szczątki zrujnowanej wybuchem części budynku. Okresami konieczne było ręczne odgruzowywanie. Strażacy co jakiś czas musieli tłumić płomienie. Teren akcji został ogrodzony. Porządku strzegł wicemajor funkcjonariusze milicji. Nie udało się jednak w nocy dotrzeć do zadanej z zasypanych osób.

Rano do działania przystąpiły brygady gazowników. Kontrolę szczelności sieci zarządzano w całym rejonie ograniczonym ulicami: Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Allende i Maratońska. Plan postępowania opracowywali też energetycy. O godz. 8.20 ratownicy natrafili pod gruzami na zwęglone zwłoki 55-letniej kobiety. Nieznany pozostał nadal los sześciu osób. Niepokojące meldunki napływały ze Szpitala im. Piłsudskiego, gdzie już czterokrotnie reanimowano małego Danka Kaszuba.

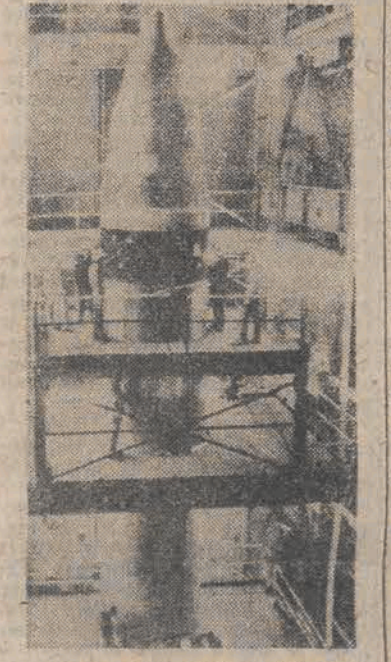
GODZINA 11.00. W osiedlowym klubie „Oaza” rozpoczęła się spotkanie z mieszkańcami bloku nr 214. Prowadził je naczelnik dzielnicy Łódź-Polesie — Henryk Baliński. Jest obecnym prezydentem J. Niewiadomski, są przedstawiciele PZU, RSM „Polesie”, przedsiębiorstw handlowych, organizacji społecznych. (Dalszy ciąg na str. 2)

OŚWIADCZENIE POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

Ważne fakty a nie deklaracje

Polskie przedstawicielstwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki — ambasada PRL w Waszyngtonie i Biuro Rady Handlowego w Nowym Jorku — zostały poinformowane przez Departament Stanu i inne kompetentne władze amerykańskie, że strona polska może przystąpić do rozmów z lokalnymi firmami rybackimi i amerykańskimi firmami rybackimi celem zawierania kontraktów, na podstawie których można byłoby dokonywać zakupów ryb od amerykańskich rybaków.

Od zawarcia takich kontraktów strona amerykańska uzależnia e-



N/Z: amerykańska raketa balistyczna MX wyposażona w głowice atomowe z aprowadzeniem.

GENEWA

Spotkanie delegacji ZSRR i USA

W czwartek odbyło się w Genewie, ostatnie w obecnej płaszczyźnie, posiedzenie plenarne delegacji ZSRR i USA na rozmowy w sprawie ograniczenia i redukcji strategicznych broni nuklearnych. Spotkanie trwało 40 minut.

Agencja TASS podała, że w związku ze zmianą ogólnej sytuacji strategicznej spowodowaną przystąpieniem do rozmieszczenia w Europie zachodniej nowych amerykańskich rakiet średniego zasięgu strona radziecka uważa za konieczne opracować na nowo wszystkie problemy będące przedmiotem dyskusji na rozmowach START. W związku z tym nie wyznaczono daty wznowienia negocjacji.

nieokreślonych kwot jest przedmiotem oświadczeń polityków amerykańskich, w których powraca się do warunków politycznych — pod adresem strony polskiej, aby w ten sposób uzyskiwać nie lch nie kosztujące efekty propagandowe.

W związku z powyższym Polska Agencja Prasowa została upoważniona do przedstawiania następującego stanowiska:

1. W nocie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 3 listopada 1983 roku do rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki stwierdzono m. in., że „nie mogą być w żadnej mierze uznane za odpowiedzialne, zwłaszcza w świetle rozmiarów szkód, jakich doznała gospodarka polska, posunięcia cząstkowe, będące jedynie działaniami porzucenymi, stanowiącymi unik wobec oczywistej konieczności odejścia od polityki restrykcyjnej, którą rząd amerykański w dalszym ciągu traktuje jako czynnik ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski”.

W nocie powiedziano również, że „od zniesienia restrykcji gospodarczych i finansowych oraz położenia kresu innym nieprzyjaznym posunięciom wobec Polski zależy powrót do normalnych stosunków między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Rząd polski, powołując

(Dalszy ciąg na str. 3)

Wypowiedź rzecznika prasowego rządu

Wokół sankcji wobec Polski

Rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban udzielił odpowiedzi na pytania skierowane do niego przez francuską agencję AFP.

— Jak jest stanowisko polskiego rządu wobec wypowiedzi Ronalda Reagana z 7 bm. w sprawie sankcji stosowanych wobec Polski?

— Wypowiedź prezydenta Reagana, iż pragnie studiować amerykańską politykę sankcji wobec Polski nie wnoszą niczego nowego do sprawy. Równoległe sekretarza stanu G. Shultz wypowiedział się na ten temat w Bonn odrzucając możliwość zniesienia sankcji, mówiąc, że nie nadzedł czas na to i ponawiając próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski poprzez łączenie kwestii łagodzenia sankcji z warunkami politycznymi. Stanowisko Polski w sposób pełny wyraża nota rządu polskiego do rządu USA z dnia 3 listopada 1983 roku. Wszystkie jej stwierdzenia zachowują całkowitą aktualność.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Debata w ZO NZ

Warunki ewakuacji Palestyńczyków

BLISKI WSCHÓD

Zgromadzenie Ogólne NZ przystąpiło w środę do omawiania rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Debata odbyła się w chwili dalszego zaostrzenia sytuacji w tym regionie, do czego przyczyniła się m. in. eskalacja interwencji wojskowej Stanów Zjednoczonych w Libanie.

Stali przedstawiciele PRL w ONZ — Włodzimierz Natort, podkreślił że nalożenie na USA na pozycje kontynentu syryjskiego, pełniące rolę międzyarabskich sił pokojowych w Libanie, poważnie zaszkodził perspektywom osiągnięcia pokoju w tym regionie.

Jak informuje AFP, przywódca OWP Jaser Arafat, zaprobował w środę wieczorem zasadniczą część planu ewakuacji Palestyńczyków z rejonu Tripoli, w północnym Libanie. Wyraził jednak zastrzeżenia do klauzuli dotyczącej wycofania oddziałów antykonstytucyjnej frakcji z Al Fatah na teren obozów uchodźców palestyńskich Nahr-el-Barz i Baddawi.

Przywódca OWP zasadał przysłać do Tripoli międzynarodowej floty, która zabezpieczyłaby ewakuowanych Palestyńczyków z terytorium Libanu przed atakami izraelskimi. Arafat zwrócił się o przysłanie okrętów z Francji, Grecji i ZSRR. Wycofywanie zwolenników Arafata ma odbywać się pod flagą ONZ.

Rzecznik OWP Abd el-Rahman zwrócił uwagę na wypowiedź izraelskiego ministra bez teki, Ariele Szarona który oznajmił, że nie powinno się pozwolić Arafatowi opu-

ścić Tripoli żywym, ponieważ w przeciwnym wypadku odbędzie on podzielona Organizacja Wyzwolenia Palestyny. Wypowiedź Szarona oznacza, że Izrael może dokonać

(Dalszy ciąg na str. 3)



Posiedzenie Rady Państwa

8 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa rozpatrzyła założenia projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych i postanowiła skierować je w najbliższym czasie do konsultacji społecznej. (PAP)

W. Jaruzelski przyjął V. Cabrala

8 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, generał armii Wojciech Jaruzelski przyjął członka Biura Politycznego, stałego sekretarza Komitetu Centralnego Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei Bissau i Zielonego Przylądka (PAIGC), Vasco Cabrala, który przewodniczył delegacji tej partii przebywającej w Polsce na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR.

Kanadyjcy Indianie u papieża

Podczas śródowej audyencji generalnej delegacja kanadyjskich Indian wędrująca papieżowi podarła oraz 14-stronicowy elaborat, w którym przedstawiono opiekane warunki życia rdzennych mieszkańców Ameryki. Spotkanie to poprzedziła oczekiwana za 3 dni audyencja papieża z dnia premera prowincji Quebec Rene Levesque'a, który 7 bm. przybył do Rzymu z 3-dniową wizytą prywatną.

Delegacja reprezentująca 30-tyśięcna wspólnotę Indian w Kanadzie, zwróciła uwagę papieża na słabe warunki mieszkaniowe. Indianie często pozbawiani są podstawowych urządzeń komunalnych i sanitarnych, żyją w ciasnocie.

Oświadczenie Białego Domu

Rzecznik Białego Domu Larry Speakes oświadczył w czwartek w związku z odmową ZSRR wyznaczenia daty rozpoczęcia w przyszłym roku kolejnej rundy genewskich rokowań w sprawie ograniczenia broni strategicznych, że ten krok radziecki jest „nie usprawiedliwiony”. Rozmieszczenie amerykańskich rakiet średniego zasięgu w Europie nie może być w zdaniem Białego Domu — powodem przerwania tych rokowań.

WYWIAD TYGODNIA



Ireneusz Mintus — dyrektor generalny Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Skórimpex” spółka z o.o.

Z IRENEUSZEM MINTUSEM O polskich butach...

— Handluje pan m. in. polskimi obuwiami, które nie ma co ukrywać, nie ma najwyższych notowań w kraju. Mówiąc wprost i brutalnie — nasze buty nie cieszą się względami rodaków. Czy polskie buty zdobyły za granicą uznanie wymagającej przecież, klienteli zachodniej? Czy „Skórimpex” jest utożsamiany z dobrym europejskim standardem, czy jest firmą w pełni tego słowa znaczeniu?

— I. MINTUS: — Mój pogląd jest trochę inny niż przeciętnego obywatela, bo uwarunkowany innymi realiami. Nasze kolekcje eksportowe są tworzone przez fachowców z firm zachodnich które z nami handluje. Podstawowym kryterium są gusta i upodobania klientów, aktualne trendy mody potwierdzone jednak wynikami sprzedaży. Inne są mechanizmy tworzenia kolekcji dla rynku zagranicznego i inne — jak mi się wydaje — dla rynku wewnętrznego. Nasi zagraniczni partnerzy są bardziej wytrwali w dążeniu do stworzenia optymalnych wzorów. Niewstrzeźlenie się w rynek przy dużej konkurencyjności równa się katastrofie, podczas kiedy u nas sprzedaje się prawie wszystko. Ostatnie 2-3 lata były okresem walki o ilość, a to niejako automatycznie musi się odbić na jakości i wzornictwie.

— Gdzie nosi się polskie buty?

— Największymi odbiorcami są Anglia, RFN, Holandia, Stany Zjednoczone, Australia i Kanada. Wymienione państwa „pochłaniają” 80-90 proc. naszego eksportu na Zachód. Są to bez wątpienia kraje wysoko rozwinięte, posiadające własne, potężne przemysły skórzane. Mimo to udaje nam się sprzedawać polskie obuwie. Jest to niejako pośredni dowód na to, że mimo takiego a nie innego poziomu polskiego przemysłu, mimo ogromnej konkurencji na rynkach obcych i wielu kłopotów zaopatrzeniowo-materiałowych w naszej gospodarce, możemy wytworzyć wyroby nie odbiegające od europejskiego standardu.

— W sferze zainteresowania „Skórimpexu” obok obuwia są również surowe skóry m. in. lisów, norek i nutrii. W swoim czasie pana firma była największym sprzedawcą aukcyjnym lisów w Europie!

— Istotnie tak było. Niestety, i w tym zakresie przyelwiojowa czkawka oddał nam się kryzys gospodarczy i perturbacje w zaopatrzeniu choćby w tak prozaiczne artykuły jak np. karma dla zwierząt. To spowodowało, że część hodowców zmniejszyła stadą. W dalszym ciągu jednak zaliczamy się do czołówek w tym zakresie. Wyprowadzili nas co prawda Finlandie, jednakże na aukcjach skór futerkowych w Londynie, Leningradzie czy Lipsku mamy jeszcze wiele do powiedzenia. To samo dotyczy zresztą norek i nutrii.

(Dalszy ciąg na str. 9)

Kanadyjcy Indianie u papieża

Podczas śródowej audyencji generalnej delegacja kanadyjskich Indian wędrująca papieżowi podarła oraz 14-stronicowy elaborat, w którym przedstawiono opiekane warunki życia rdzennych mieszkańców Ameryki. Spotkanie to poprzedziła oczekiwana za 3 dni audyencja papieża z dnia premera prowincji Quebec Rene Levesque'a, który 7 bm. przybył do Rzymu z 3-dniową wizytą prywatną.

Delegacja reprezentująca 30-tyśięcna wspólnotę Indian w Kanadzie, zwróciła uwagę papieża na słabe warunki mieszkaniowe. Indianie często pozbawiani są podstawowych urządzeń komunalnych i sanitarnych, żyją w ciasnocie.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 343 dzień roku słońce wzeszło o godz. 7.32 zajeżdża zaś o 15.24.

Imieniny obchodzą
Leokadia, Wiesław, Natasa, Georgina

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następująca pogoda: zachmurzenie duże i opady śniegu przechodzące w deszcz. Temp. maks. w dzień plus 3 st. Wiatr umiarkowany, południowo-zachodni i południowy. Rano ślisko.

O godz. 19 ciśnienie wynosiło 1009,2 hPa (751,0 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1863 — Zm. L. Gasiorowski, lekarz, historyk medycyny.
1948 — Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło konwencje w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa.

Taka sobie myśl

Nie ma tego szapu, którego ktoś nie nazwał szaleństwem.

Uśmiechnij się



— To była sprawa honoru! On nazwał mojego fiacika „pućkiem od sardynki”!

SPORTSPORT

● W narodowej: Młynarczyk, Wójcicki, Smolarek i Dziekanowski ● W „olimpijskiej”: Chojański Baran i Wijas

Wybranci Piechniczka i Obrębskiego

Trenerzy naszych dwóch piłkarskich drużyn reprezentacyjnych narodowej i olimpijskiej — ustalili skład swego kadru, które już niedługo rozpoczną przygotowania do nowego sezonu.

W kadrze narodowej A. Piechniczka znalazł się: Bramkarze: Młynarczyk i Wandzik. Obroncy: Majowski, Jalochea, Skrobowski, Wójcicki, Urbanowicz, Adamiec, Przybylski.

Rozgrywający i napastnicy: Bunt, Golik, Gusiak, Tarasiewicz, Jalochea, Okonki, Smolarek, Dziekanowski, Iwan.

Zawodnicy zbiorą się 27 grudnia na zgrupowaniu w Wiśle, po czym 1 stycznia wyjadą na turniej do Indii.

Trener drużyny olimpijskiej W. Obrębski powołał na zgrupowanie w Drzonkowie (1-14 stycznia) następujących piłkarzy:

Bramkarze: Kazimierski, Pleśnierowicz.

Obroncy: Sokółowski, Król, Wijas, Wdowczyk, Chojański.

Rozgrywający i napastnicy: Keny, Ostrowski, Leśniak, Truszczyński, Buda, Turowski, Miroszewski, Zgutowyński, Baran, Furtek.

W najbliższych dniach powołany zostanie, po konsultacjach z trenerami ligowymi, osiemnastu zawodników.

Po zgrupowaniu w Drzonkowie kadra olimpijska wyjedzie na kilka spotkań kontrolnych za granicę. Nie jest ustalono jeszcze gdzie, w Grecja albo do Włoch, a może do Hiszpanii i Ameryki Południowej. Odbędzie się to w drugiej połowie stycznia, aby kadrowiczowie z drużyny olimpijskiej, jak również z kadry narodowej, — wrócili z początkiem lutego do klubów.

Posiedzenie Rady Łódzkiej PRON Udział i zadania w przewycięzaniu kryzysu

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie wojewódzkiego, posiedzenie Rady Łódzkiej PRON. Jego obrady kierował wiceprzewodniczący rady — Stanisław Wójcik, a tematem zasadniczym były zadania i udział ogniw PRON w przewycięzaniu kryzysu społeczno-gospodarczego.

Interesy referat na ten temat przedstawił zebraniom dr Jerzy Zak. Stwierdził on m. in., że celem reformy jest przede wszystkim zwiększenie efektywności pracy i gospodarowania w skali makro. Aby cel ten jednak osiągnąć, niezbędne są działania w skali mikro, bo przecież tak naprawdę wszystko decyduje się dziś w poszczególnych zakładach produkcyjnych. Dla PRON wynika stąd jeden zasadniczy wniosek: rozszerzyć i zintensyfikować działalność podstawowych ogniw ruchu własnego w zakładach pracy.

Aktualna sytuacja dr Zak zaprezentował na podstawie wyników ankiety przeprowadzonej w 23 wybranych przedsiębiorstwach. Z jej rezultatów wynika, że w ostatnim czasie wzrostowi wartości produkcji towarzyszył proporcjonalny

wzrost ilości, co jest niewątpliwie objawem pozytywnym. W badanych zakładach podjęto wiele konkretnych przedsięwzięć zmierzających ku poprawie efektywności gospodarowania. Między innymi wprowadzono nowe systemy kontroliowania jakości, a także zmodyfikowano, a podkreśleniem ich funkcji motywacyjnej, systemy plac.

Rada Łódzka PRON przyjęła wczoraj także regulamin działania, plan planarny na rok 1984 oraz powołała osiem komisji problemowych komisji programowo-organizacyjnej, inicjatyw i konsultacji społecznych, organów przedstawicielskich, praworzeczności, dialogu i edukacji narodowej, zdrowia i środowiska naturalnego, kultury i tradycji regionu i gospodarki żywnościowej i rolnictwa.

Rada Łódzka PRON wyraziła współczucie dla ofiar katastrofy na Retkini i ich rodzin. (brz)

Obrady Centralnej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD

8 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD.

Uczestniczyli w nim: ze strony PZPR — Wójcicki Jaruzelski, Kazimierz Barcikowski, Tadeusz Porębski, Marian Orzechowski; ze strony ZSL — Roman Malinowski, Jerzy Szymanek, Józef Kukulka, Roman Maćkowski, Jerzy Grzybczak; ze strony SD — Edward Kowalczyk, Jan Fajęcki, Marek Wieczorek, Alfred Beszterda, Adam Karaś.

W posiedzeniu wzięli udział także przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, marszałek Sejmu PRL — Stanisław Gućwa. Biorąc pod uwagę dotychczasowe postępy normalizacji życia politycznego, a także fakt, iż kadencja rad narodowych stopnia podstawowego upełniła podczas obowiązywania stanu wojennego i została przedłużona, komisja opowiedziała się za: — przeprowadzeniem wiosną 1984 roku wyborów do rad narodowych; — ogłoszeniem w najbliższym czasie i przedłożeniem pod ogólnonarodową dyskusję założeń nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych.

Jednocześnie komisja opowiedziała się za zasadą oddzielnego przeprowadzenia wyborów do rad narodowych i Sejmu w związku z tym zaproponowała przedłużenie VIII kadencji Sejmu.

Uznano również za konieczne przyspieszenie prac nad programem perspektywnego rozwoju kraju, który powinien stać się podstawą programu wyborczego do Sejmu.

Komisja zwróciła się do Rady Państwa o opracowanie i wniesienie pod obrady Sejmu projektów odpowiednich ustaw. (PAP)

CO MÓWIĄ W BELGII O LOSOWANIU...?

Trener drużyny narodowej Belgii Guy Thys i sekretarz generalny związku piłki nożnej Albert Rogiers wysłali rządowi w Belgii wyniki losowania, które do Belgi są przeciwników Albanii, Grecji i Polskę. Zdaniem trenera, konkurencja sa trudna, ale Belgia woli walczyć z Polską lub Grecją niż np. z RFN, Holandią, ZSRR bądź Jugosławią.

Według informacji pras bruxelloisej, towarzyski mecz Polska — Belgia 19 kwietnia przystosować roku w Warszawie, ma się odbyć, aczkolwiek los chce, że wkrótce potem oba kraje walczą o białą bilet do Meksyku.

Tutejsi komentatorzy sportowi przypomnieli „niezłoty” dla Belgii mecz z Polską w Barcelonie z trenerami bramkami Boika i „kilkoma fatalnymi błędami” Custeras. „Le Sol” podkreśla, że zwyciężni sukcesami przegranych świata od 1974 r. Polacy weźli do czołowych światowej. Teraz jednak, poza „turniejowym” Boikiem nie ma w reprezentacji wielkich

swiad. Mimo to jest ona bardzo solidna. Obrona stoi na szczycie krytyki, m. in. w tym kierunku. Sześciu cechuje się bożowosia. Skrzydłowi Iwan i Smolarek są nadezwyczajni i. Wzrostu jest niebezpiecznym. Bożowa jest niepotrzebna. Obroncy belgijscy i nasz dobry Theo Custers pamiętają o tak dobrze.”

Zarówno zdaniem trenera Thysa, jak i prasy, niebezpieczeństwem czynią także ze strony Grecji, Albanii, z którymi reprezentacja Belgii nigdy dotąd nie grała. Trener odmówił snuća przorszo, podkreślając, że o zakwalifikowanie walczą się jak zawsze, na boisku.

Bliski Wschód

(Dokończenie ze str. 1)

próby zamachu na Arafata podczas ewakuacji.

Lewicowa libańska ostrzeżenie w charakterze stanowiska kontyngentu USA, rozmieszczonego w bejruckim porcie lotniczym. Rzeczniczka „marines” poinformowała, że Amerykanie odpowiedzieli ogień. Rzeczniczka nie podała liczby ofiar, polejącym ku amerykańskiemu. Dowódcą był USA postawiło 1500-osobowy kontyngent w stan najwyższego powołania.

Specjalny Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego ONZ 112 głosami przełamał 2 uchwały rezolucji domagającej się od Izraela rezygnacji z budowy kanału łączącego Morze Śródziemne i Mirtwe.

Po katastrofie na Retkini

(Dokończenie ze str. 1)

Okazuje się, że eksperci budowlani uznali, iż mieszkania znajdujące się w klatkach IV, V i VI nadają się do zasiedlenia. Oprócz wybitnych szyb w oknach nie stwierdzono tam żadnych niebezpieczeństw. Nie wszyscy jednak są uspokojeni tą informacją. Trudno się dziwić obawom i naczelnik Biurowej, stwierdza, że każdy z lokatorów bloku będzie mógł przeprowadzić się do innych mieszkań.

Trzeba było jednak umożliwić działaniom szklarni, zabrać cenne przedmioty, sprawdzić, czy nie ma zginionych.

Lokatorzy III klatki są w trudniejszej sytuacji. Ich mieszkania znalazły się na krawędzi katastrofy. Będzie konieczna dokładna ekspertyza budowlana.

W sali „Oczy” pozostają najbar-

dziej poszkodowani. Dla tych rodzin potrzebne będzie dostawienie wszystkiego. Już dziś PZU (al. Kościuszki 57) wypłacił będzie odszkodowania — mniejsze sumy w całości, większe w postaci zaliczek. Rodzinom nie ubezpieczonym pomaga takie instytucje jak PCK i PKPS. Wszystkie powinny sporządzić prowizoryczny spis strat. Nie zawsze będzie to łatwe. Ci ludzie stracili przecież dorobek całego życia. Z grup uratowano tylko część dobytku.

Z niezbędnej pomocą przyszły przedsiębiorstwa handlowe. W sklepie przy ul. Piotrkowskiej 210 jeszcze wczoraj po południu rozpoczęła sprzedaż bielizny i odzieży dla poszkodowanych, a przy ul. 22 Lipca 27 wydawała obuwie. Miały być także wyznaczone specjalne placówki „Oleju” i „Domaru”. Nie zawiodł „Central”. Przygotowano kartki żywnościowe i całe zestawy towarów.

Najważniejsza sprawa — to mieszkania. Po spotkaniu przedstawicieli RSM „Polesie” dokonali przydziału 20 lokali. Proponowano mieszkania na Retkini, Widzewie Wsch. i Starych Chojach. Na razie do dyspozycji poszkodowanych były łódzkie hotele. Prezydent Niewiadomski przeprosił za dotychczasowe komplikacje. Najbardziej jednak trzeba było skupić wysiłki na ratowaniu życia ludzi.

Na miejscu akcji spotykamy kierującego pracami dyrektora EKB „Zachód” — inż. Jerzego Tomaszewskiego. Zbliża się 24 godzina wytyczonych działań. Ludzie przy pomocy ciężkiego sprzętu dotarli już na wysokość pierwszego piętra. Pracują na zmianie strażnicy obrady przedsięwzięcia budowlanych i komunalnych. Ciężarówką wywożą pełne skrzynie gruzu. Jest jeszcze iskierka nadziei na uratowanie zaszytych.

Godzina 15.00. W sali przydziałowej UML rozpoczęła się konferencja prasowa. Prezydent J. Niewiadomski: — Opinia społeczna jest poruszona tym tragicznym wydarzeniem. Akcja trwa i kieruje nią sztab kompetentnych ludzi. Nie zamierzamy niczego ukrywać.

Lekarz wojewódzki — dr Wiesław Machnikowski przekazuje, iż w szpitalach przebywa 7 osób — wśród nich cztery wydobite spod gruzu. Znalaziono zwłoki trzech osób. Loc czterech jest nie znany. Po kilku minutach dane te uzupełnione zostają o czwartą martwą ofiarę katastrofy.

Zastępca prokuratora wojewódzkiego — Andrzej Modre informuje o przebiegu dochodzenia. Według wstępnych wyników ustalone, iż przyczyną wybuchu gazu było prawdopodobnie mechaniczne uszkodzenie przewodów gazowych podczas prowadzonych przy bloku nr 214 prac ziemnych. Jest to wiec niesześciwy wypadek związany tylko z tym budynkiem.

Jeszcze raz poinformowano uczestników konferencji o formach pomocy dla poszkodowanych. Zarząd Łódzkiej PCK uruchomił konto bankowe dla wpłat na rzecz ofiar wybuchu: NBP VI Oddział Miejski w Łodzi nr 47663-2798-132. Ofiarowano już pierwsze dary. Coraz więcej jest inicjatyw w łódzkiej instytucjach i zakładach pracy. Ośrodek Opieki Zdrowotnej przy ul. Lipowej 28 wypłacił poszkodowanym jednorazowe zasiłki w wysokości 30 tys. zł. Interesowano się jeszcze stanem ocalałej części budynku oraz zamierzeniami gazowników.

Godzina 21.30. Akcja trwa i prawdopodobnie skończy się dopiero nad ranem. Jej uczestnicy dotarli późnym wieczorem do piwnic zniszczonego budynku. Smutny bilans ofiar pomaga nam sporządzić dyżurny lekarz wojewódzki — dr Tadeusz Wrześniowski. Wydobito zwłoki siedmiu osób a godz. 8.20 ciało kobiety w wieku ok. 55 lat, o godz. 13.10 — również kobietę w wieku ponad 70 lat, o 14.20 — 70-letniego mężczyzny, ok. 15.00 — młodziwy w wieku ok. 25 lat, o 15.55 — 3-letniego chłopca, o 19.40 — kobiety w wieku ok. 70 lat, a o 21.30 — 30-letniego mężczyzny. Ciało ofiar trudno być zidentyfikować.

Stan przebywającego w szpitalu Im. Pirogowa Danka Kaszuby był ciężki i głębokie odmrożenia kończyn. Pozaletle hospitalizowane osoby pod troskliwą opieką lekarzy znajdowały się w coraz lepszej kondycji fizycznej. PIOTR SKIBICKI

Kulturyści w Teatrze Muzycznym

Takiej imprezy dawno już nie było w Łodzi — powiedział nam wczoraj organizator tegorocznej „Grand Prix — 83” w Kulturyści. W sali Zakładów Teletechniki Konfederacji „Teatrowy” (sobota, godz. 19) rozpoczęły się w Teatrze Muzycznym (w siedzibie od godz. 11) finały obchodzącego się w Kulturyści „Grand Prix — 83”.

Ambasador kulturyści (nie walpiny, że wśród widzów znalazły się wiele par) zaprezentowała swoje mienie przedwzięcia tej dyscypliny sportu z Czechosłowacji, Węgier, NRD, Szwecji oraz najlepsi kulturyści Polski, aktualni mistrzami kraju Paweł Szredziecki, Janusz Wochem i Andrzejem Urbanowskim.

W SKRÓCIE

▲ W drugim dniu MS gr. B” w pięć rezerwnej kobiet Polki wygrali z drużyną Norwegii 28:30 (12:9).

▲ Kolejne dwa mecze rozegrano w odbywającym się w Tallinie międzynarodowym turnieju piłkarski rezerw. (Druż. z reprezentacji Polski pauzowała).

▲ ZSRR zwyciężył Hiszpanię 30:24, Jugosławię pokonała Grecja 25:21. W turnieju prowadzi ZSRR — 4 pkt., przed Polską i Jugosławią — po 3 pkt.

▲ W finale singla kobiet otwartych tenisistów mistrzostw Australii pokonała się Nawrasłowa J. Jordan. W półfinałach Nawrasłowa pokonała Shriver 6:4, 6:3, a Jordan wyeliminowała Garrison 7:6, 6:1.

▲ W Val d’Isere rozegrany został drugi w tym sezonie bieg zjazdowy kobiet, zaliczony do Pucharu Świata. Zwyciężyła reprezentantka Szwajcarii — M. Walliser, wyprzedzając L. Apple (RFN) oraz Australiaczkę L. Soelner.

▲ Szósta partia półfinałowego meczu pretendentów: Riibi — Smyłowska zakończyła się sukcesem Ardianowskiej z MKS „Pabianiec”. Przedwzięcia gimnastycznych MKS z Białym i Pabianiec na ostatniej OSM zajęli w klasyfikacji województwa pierwsze miejsce.

Na słowa uznania zasługują duodcy z MKS „Pałac Młodzieży”, których popularnie nazywa się kolekcjonerami medalów we wszystkich niemal imprezach Szkolnego Związku Sportowego. Wiesława Stolarczyk wicemistrzynią Polski juniorek i czwarta zawodniczką Polski wśród seniorów. Gratulacje należy się także futbolistom MKS „Łódzianka” — wielokrotnym mistrzom Polski SZS. Jubileuszowe gratulacje muszą też być skierowane pod adresem młodych sportowców i ich opiekunów reprezentujących barwy porostających MKS woj. łódzkiego: „Delina”, „Słowików”, szerskiego MOB, wieckstrowskiego MDR, Konstantynowskiego „Sokół” i „Polesia”.

o osiągnięciach międzyszkolnych klubów sportowych wiele będzie smółko w czasie jubileuszowej akademii która odbędzie się w sali teatralnej Pałacu Młodzieży przy ul. Moniuszki 4a w piątek, 9 grudnia (początek o godz. 14).

Posiedzenie sygnatariuszy deklaracji w sprawie PRON

8 bm. odbyło się posiedzenie sygnatariuszy deklaracji z 20 lipca 1982 roku w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. W posiedzeniu uczestniczyli:

- ze strony PZPR — Wojciech Jaruzelski, Kazimierz Barcikowski, Tadeusz Porębski, Marian Orzechowski;
- ze strony ZSL — Roman Malinowski, Jerzy Szymanek, Józef Kukulka, Roman Maćkowski, Jerzy Grzybczak;
- ze strony SD — Edward Kowalczyk, Jan Fajęcki, Marek Wieczorek, Alfred Beszterda, Adam Karaś;
- ze strony Stowarzyszenia „Pax” — Zenon Komender, Wincenty Lewandowski;
- ze strony Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego — Kazimierz Morawski, Zdzisław Pielecki;
- ze strony Polskiego Związku Katolicko-Społecznego — Janusz Zabołocki, Andrzej Eibanowski.

Ponadto w posiedzeniu wzięli udział przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, marszałek Sejmu PRL — Stanisław Gućwa, przewodniczący Rady Krajowej PRON — Jan Dobrachczyński.

Uczestnicy posiedzenia zapoznali się z przygotowaniem przez Radę Państwa projektem założeń ordynacji wyborczej do rad narodowych Stwierdził, że zawarte w nim podstawowe kierunki i treści są zgodne z oczekiwaniami sojuszników partii oraz stowarzyszeń katolików i chrześcijan świeckich i uznali za celowe skierowanie go do społecznej dyskusji. (PAP)

30 lat sportu szkolnego

Sore osiągnięcia ma obchodzący w tym roku 30-lecie istnienia Szkolny Związek Sportowy. To popularna wśród działaczy szkolnej organizacji sportowa impreza 27 szkółnych klubów sportowych p-rzech 90 tys. dzieci i młodzieży, rekrutujących się do szkół podstawowych i średnich woj. łódzkiego. W olimpiadach młodzieży szkolnej startuje każdego roku po około 80 tys. dziewcząt i chłopców, z których najlepiej (przez II tys.) startują w 30 dyscyplinach finałowych.

Godnym odnowieniem dorobkiem instytucji jest MKS „Białaniec” pierwszy stopień sportowego wyścigu. W woj. łódzkim przeżycia one 1982 zawodniczek i zawodników podnoszących swoje sportowe kwalifikacje w 11 sekcjach wyścigowych. Największymi osiągnięciami pozostają się można byłoby MKS „Trójką”. Klub ten w okresie 28 lat swego istnienia zdobył 367 medali na mistrzostwach Polski w różnych kategoriach wiekowych. W rywalizacji seniorów otrzymał „Trójką” zdobył 54 medale, 38 srebrnych i 35 brązowych. Mała na swym koncie rekordy kraju, a Jacek Kawałki zakwalifikował się do kadry olimpijskiej. Ponadto czterech piłkarzy „Trójką” znalazło się w kadrze narodowej, a 12 ju-

Wokół sankcji wobec Polski

(Dokończenie ze str. 1)

— Jak Polska przyjąłaby ewentualne częściowe zniesienie sankcji?

— Polskaąda całkowitego zniesienia sankcji, współpracy w wyrobianiu szkół, jakie one spowodowały, zaprzestania agresji propagandowej wobec naszego kraju oraz poniesienia prób rzędu USA wtrącać się w nasze sprawy wewnętrzne. Tylko spełnienie tych żądań dotyczących istoty stosunków polsko-amerykańskich. Polska jednak uzna za potrzebny każdy rzeczywisty, nie pozorny krok zmierzający we właściwym kierunku.

— Czy Polska zgodziłaby się przyjąć kredyty zachodnie, gdyż warunkiem ich udzielenia była kontrola kredytodawców nad ich wykorzystaniem?

— Polska w przeszłości i współcześnie dowiodła, jak bardzo ceni swą suwerenność. Samodzielnie rozwiązuje i rozwiązywać będzie swoje problemy odrzucając wszelkie ingerencje, czy to polityczne czy ekonomiczne w naszą politykę wewnętrzną. Natomiast zawsze jesteśmy gotowi rozważać warunki współpracy gospodarczej, w tym i finansowej, w przyjętych miarą suwerenności krajami ramach. Polska aplikuje do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, przyjmując za temel zasady udzielania kredytów, jakie wiążą się z tym członkostwem oraz określone statutami tych instytucji zobowiązania wynikające z członkostwa. Uwarunkowywanie kredytów wychodzące poza te ramy byłoby dla Polski nie do przyjęcia. (PAP)

Najpopularniejsi na liście kandydatów

Plebiscytowe jury pracuje pełną parą. Każdego dnia w redakcyjnej pocztce znajduje się pokazna ilość kuponów, na których uczestnicy plebiscytu nadeślali swoje kandydatury. Rozstrzyga się też dość jasno czołowych plebiscyt. Niestety, nie możemy teraz podać tej składu Uroczyste ogłoszenie wyników na st. st. zgodnie z trybem w czasie Balu Mistrzów Sportu, który odbędzie się 1 stycznia przyszłego roku w hotelu Centrum”.

Przypominamy, że czytelnicy wypełnione kuponu należy nadeślić pod adresem: „DZIENNIK ŁÓDZKI”, ul. Piotrkowska 88, 90-103 Łódź, z dopiskiem: na kopercie lub kartce pocztowej: „Plebiscyt”. Ci z uczestników plebiscytu, którzy najtrafniej udzieliłi w losowaniu nagród (piłki), inni wrzesz sportowo-rekreacyjni).

W Łodzi mistrzostwa Polski w karate

Chojeński Klub Sportowy 1882 gos. podarzem interesującą imprezę. W sobotę i niedzielę (10 i 11 grudnia) w sali przy ul. Koszwickich Gdyńskich odbędzie się III mistrzostwo Polski w karate.

W mistrzostwach wystąpią wszyscy najlepsi przedstawiciele tej dyscypliny w kraju. W 18-osobowej reprezentacji Łódzkiego Klubu Karate znalazła się czołowa siła karate kraju m. in. Klub Głębokie Karate Harast, Kokoska Kalisiewicza.

Początek pierwszych walk eliminacyjnych w sobotę o godz. 8. Uroczyste otwarcie mistrzostw, poświęcone z prezentacją poszczególnych ekip przewidziano na godz. 18. W pół godziny później rozpocznie się walki finałowe.

Niedzielnym pojedynkiem od godz. 16, a początek finałów o godz. 15.

NAJPOPULARNIEJSI sportowcy - 83	
1.	
2.	
3.	
4.	
5.	
6.	
7.	
8.	
9.	
10.	
NAMISKA	
IMIG	
ADRES	

Z głębokim żalem saviadamiemy, że dnia 7 grudnia 1983 roku, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła, przesywiał lat 66

S. + P.
FELIKSA KOPCZYŃSKA
długoletni pracownik PPS „Społem”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia br. o godz. 13.30 w Kapitułce cmentarza rym.-kat. na Dolach, o czym powiadamia

MAŻ i RODZINA

Z głębokim żalem saviadamiemy, że dnia 8 grudnia 1983 r. zmarł, nasz najukochańszy Mąż i Tatuz

KAROL CIEŚLAR

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Zarzewiu, dnia 12 grudnia br. o godz. 12. Pogrzebeni w talu:

ŻONA, SYN, SYNOWA

Z głębokim żalem saviadamiemy, że dnia 8 grudnia 1983 r. zmarł, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Brat

KAZIMIERZ JERZMANOWSKI
dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Zduńskiej Woli.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym — Dół. Pogrzebeni w smutku:

ŻONA, DZIECI, BRAT i POZOSTAŁA RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Także Genowefa Piotrowska z sali nr 10 mieszka w pobliżu na Retkini.

— Obserwowałam przebieg akcji ratunkowej — opowiada. — I ja zetknęłam się bezpośrednio z ludźmi i z ich tragedią, niesześciem.

— Pierwszy ludzki oddech w takiej sytuacji to pomoc — dodaje mistrz Zofia Karolczyk — Niestety ludzie zostali przecięci i bez dachu nad głową i bez najpotrzebniejszych do życia rzeczy, jak ta kobieta, o której opowiadały koleżanki — wy-

Także Genowefa Piotrowska z sali nr 10 mieszka w pobliżu na Retkini.

— Obserwowałam przebieg akcji ratunkowej — opowiada. — I ja zetknęłam się bezpośrednio z ludźmi i z ich tragedią, niesześciem.

— Pierwszy ludzki oddech w takiej sytuacji to pomoc — dodaje mistrz Zofia Karolczyk — Niestety ludzie zostali przecięci i bez dachu nad głową i bez najpotrzebniejszych do życia rzeczy, jak ta kobieta, o której opowiadały koleżanki — wy-

Niecodzienny wypadek wydarzył się wczoraj w Zeteczu przy ul. Gałęzińskiego ok. godz. 16.30. Z niemianych przyczyn samochód osobowy „Skoda” uderzył w tuj zaparkowanej ciężarówce „Jelcz”. Siła uderzenia była tak duża, że „Jelcz” uderzył w miejsce, przejechał ok. 30 metrów, a następnie podjechał do zaparkowanej samochodu osobowej „Skoda” i „Fiatu 125 pl”. Pasażerowie samochodu, który spowodował wypadek, został odwieziony do szpitala z obrażeniami ciała, natomiast jego kierowca zbiegł z miejsca wypadku. (jsb)

Redaktor dzieszowy
Andrzej Wojłowicz
Redaktor techniczny
Jerzy Barski

Publicznie o tajemnicy

1 lipca 1983 r. weszła w życie ustawa o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. Wraz z przepisami wykonawczymi wprowadziła ona jednolity system prawno-organizacyjny mający na celu ochronę wiadomości stanowiących tajemnicę. Jej wydanie podwyższającą potrzebami zabezpieczenia interesów naszego państwa przed wszelkimi wrogimi i szkodliwymi działaniami podejmowanymi przez służby specjalne państw zachodnich. W związku z tym o wypowiedzi poprosił p. inż. Kazimierz Piotrowski, dyrektora Biura do Spraw Koordynacji Ochrony Tajemnicy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Uregulowanie tych zagadnień w ustawie stanowił znaczny problem, gdyż dotychczas sprawy te anorgonowane były w ponad 20 aktach prawnych niższego rzędu, publikowanych bądź też nie publikowanych.

Niezgodność przepisów powodowała, że pracownicy mający dostęp do wido-

mości stanowiących tajemnicę, nie zawsze w sposób należyty potrafili zadbać o ich właściwe zabezpieczenie.

Najczęściej spotykanymi formami ujawniania tajemnicy państwowej i służbowej są przypadki utraty dokumentów stanowiących tajemnicę państwową i służbową oraz przekazywanie cudzoziemcom wiadomości o charakterze tajemnym lub poufnych.

Ustawodawstwo polskie, w odróżnieniu od rozwiązań prawnych przyjętych przez państwa zachodnie, określiło co stanowi zakres TAJEMNICY PAŃSTWOWEJ. Ustawa określa bowiem jakie informacje stanowią tajemnicę i których ujawnienie osobom postronnym powoduje skutki karno-prawne. Natomiast ze względu na różnorodność problemów wiążących z tajemnicą w zakresie TAJEMNICY SŁUŻBOWEJ oraz powszechność jej występowania ustawodawca nie określił jej zakresu przedmiotowego. Dlatego też kierownicy zakładów pracy wy-

dadzą w najbliższym czasie wykazy rodzajów wiadomości stanowiących tajemnicę służbową, występującą w zakresie działania podległych im jednostek. Wykazy te stanowią będą kryterium oceny właściwej kwalifikacji wiadomości o tym charakterze.

Zgodnie z postanowieniami ustawy, zachowanie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela, przy czym bez znaczenia jest tu fakt, w jakich okolicznościach uzyskał on takie informacje. W przypadku utraty lub zniszczenia dokumentu lub innego przedmiotu zawierającego tajemnicę państwową istnieje obowiązek natychmiastowego zgłoszenia tego faktu organom ścigania.

Natomiast obowiązek strzeżenia tajemnicy służbowej dotyczy każdego pracownika zatrudnionego w państwowej, spółdzielczej lub społecznej jednostce organizacyjnej w czasie trwania stosunku pracy, jak też po jego ustaniu. Ustawa powierzyła naczelnym i cen-

tralnym organom państwowym, jak również terenowym organom administracji państwowej obowiązki w zakresie nadzoru i kontroli nad ochroną tajemnicy.

Kierownicy zakładów pracy zobowiązani są natomiast do przeprowadzania instruktażu i szkolenia podległych im pracowników.

Wzorem regulacji prawnych przyjętych w wielu krajach, ustawa powierzyła ogólną koordynację w zakresie organizacji ochrony tajemnicy państwowej i służbowej ministrowi spraw wewnętrznych. Bieżąca realizacja tych zadań zajmuje się Biuro ds. Koordynacji Ochrony Tajemnicy MSW.

Uchwalenie przez Sejm ustawy miało na celu stworzenie warunków sprzyjających należytej ochronie wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową. Ponadto winno wywierać dyscyplinującą na wszystkich obywateli, a w szczególności na te osoby, które mają stały i bezpośredni dostęp do wiadomości o tym charakterze.



Wydawany w Pekinie dwutygodnik „Wiedza o świecie”, który — jak pisze REUTER — „ma ściśle powiązania z chińskim MSZ”, opublikował artykuł stwierdzający, że pomimo przewidywanego na ogromną skalę wysiłku zbrojnego, w ciągu najbliższych dziesięcioleci wybuch światowej wojny jądrowej jest rzeczą mało prawdopodobną. Na potwierdzenie tej tezy autor powołuje się na ogromną siłę niszczenia broni jądrowej, na równowagę sił między dwiema supermocarstwami i na wielobieżność polityki światowej, jako na czynnik przeciwdziałający wybuchowi wojny.

Korespondent REUTERSa pisał, że stosunkowo optymistyczny ton tego artykułu jasrakuje kontrastuje z oświadczeniami Mao Tse-tunga, który uważał, że wojna światowa jest nieuchronna.

Premier Thatcher zwrócił się do Lordów i byłemu ministrowi spraw wewnętrznych, Whitelawowi, zadanie koordynowania informacji o polityce rządu. Jest to spowodowane klopotliwymi niepewnościami od czasu wyborów powszechnych, które odbyły się w czerwcu. Jednym z takich przykrych niespodziewań była rezygnacja ministra handlu i przemysłu, Normana Parkinsona, z powodu romansu z sekretarką, czemu prasa nadała duży rozgłos. Komentarzy politycznych krytykowali również ostatnio proponowane cła w wydatkach państwowych, szczególnie w dziedzinie opieki zdrowotnej, a także reakcją W. Brytanii na dokonania przez USA inwazję na Grenadę.

Franz-Josef Strauss dały do zajęcia miejsca w bońskim gabinecie, ale jego stuty są słabe. Do takich wniosków dochodził hamburski „Stern”. „Kancelerz ma dość wiecznego zarządzania w Bawarii. Musi się to teraz skończyć” — pisze „Stern” cytując słowa „zaufanego człowieka” Helmuta Kohla.

„Zmniejszyć do minimum koszty produkcji i wytwarzać jedynie wyroby cenniejsze niż politykę”. Bez przestrzegania tej zasady — pisze węgierska agencja MTI — nie do pomyslenia jest rentowna działalność przedsiębiorstwa. Mimo iż prawda ta jest oczywista, do dziś większość węgierskich przedsiębiorstw nie zdolała wejść w życie tej zasady.

Z depeszy agencji wynika, że wydajność pracy w węgierskim przemyśle jest znacznie niższa aniżeli w najbardziej rozwiniętych gospodarkach krajach. Znaczące są również opóźnienia w tej dziedzinie w stosunku do NRD i Czechosłowacji.

Stojący na ciele podróży delegacji Kongresu USA, zajmującej się sprawami handlu, demokracją Sam Gibbons odwiedził w Wiedniu 5 bm., iż kłopotliwa sytuacja między USA a europejskimi sojusznikami ZSRR są głównie wynikiem polityki Waszyngtonu.

W piątek, 2 bm., przewodniczący parlamentu irańskiego, Haszemi Rafszadani, oświadczył, że Iran pragnie, by ceny ropy naftowej na rynkach światowych wzrosły ponownie do 34 dolarów za baryłkę. Należy również zmniejszyć — jego zdaniem — produkcję ropy przez kraje członkowskie OPEC. Oskarżył on przy tym Arabie Saudyjską i „szekijów z Zatok Perskiej” o zdradę, gdyż obniżka cen ropy naftowej stanowi dla OPEC stratę w wysokości 36 miliardów dolarów rocznie.

Powołując się na dobrze poinformowane źródła chińskie, korespondent AFP pisze z Pekinu, że mauzoleum Mao Tse-tunga na placu Tiananmen już wkrótce przekształcone zostanie w muzeum pamięci głównych przywódców rewolucji chińskiej. Konkretne sale mają być poświęcone — oprócz Mao — zmarłym na krótko przed nim premierowi Czu En-lajowi i marszałkowi Czu Te.

Organ WPKP „UNITA” donosi 3 bm., że podróżujący nuncjusz papieski, arcybiskup Luigi Fogli, uda się do Pragi w styczniu przyszłego roku, aby przedyskutować sprawę osłabienia diecezji czechosłowackich pozabawionych obecnie biskupów oraz stosunki między Kościołem a państwem. Jak wskazuje „Unita”, podróż ta będzie rezultatem audycji udzielonej 2 bm. ministrowi Chtoufukowi przez papieża Jana Pawła II. Zapytany w tej sprawie biskup Fogli odpowiedział korespondentowi AFP, iż „jest to tylko rozważany projekt”.

Krzewiciel języka polskiego

Goście przybywający nad jeziora mazurskie od strony Olsztyna mijają na ich przedprożu ślubne kilkunastoloczne miasteczko Mrągowo. Nie każdy jednak wie, że to nazwa dawne miasto Zadzbor (w języku niemieckim: Sensburg) otrzymało w 1946 r. dla uczczenia pamięci Krzysztofa Celestyna Mrogonwiusza — zaśluszonego obrońcy polskości tej ziemi.

Urodzony w 1784 r. w Olsztynie, Mrogonwiusz był synem pastora ewangelickiego i rektora tamtejszej szkoły, wywodzącego się ze starej chłopskiej rodziny mazurskiej o nazwisku Mrąga. Po ukończeniu uniwersytetu w Królewcu został nauczycielem języka polskiego w szkole katodrajnej w tym mieście, a od 1798 r. aż do śmierci w 1855 r. przebywał w Gdańsku jako kanzler ewangelicki i rektor tamtejszej szkoły. Właśnie w czasie rozbiorów sytuacja rdzenną ludność polską Prus Książęcych i Pomorza Gdańskiego stawała się coraz trudniejsza.

Zakusom germanizacji w tym przeciwnym Mrogonwiusz śród-ki, obrońcy, które znał najlepiej jako badacz i wydawca: polskie-ksiądz, kalendarz, kancjonal, podręcznik gramatyki, słownik języka polskiego. Właśnie one w rękach Mazura Kaszuba czy mieszkańca Gdąńska pierwskiej połowy XIX w. miały sprawić, że dziełki mowy ożwieści, nie zaczęły wśród obel mowy zaborew. Sam zdobył w ciągu ponad półwiecza ogłosił ponad 80 pozycji.

Do tego trzeba się urodzić...

Polskie pielęgniarki nieraz daly dowód wielkiego poświęcenia i odwagi. 49 razy Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża przyznał im Medal Florence Nightingale, który jest wyrazem najwyższego uznania i szacunku dla ludzi wyjątkowego poświęcenia oraz wysokich kwalifikacji zawodowych i moralnych, niosących pomoc ran-ny i chorym w czasie wojny i pokoju.

W tym roku to najwyższe pielęgniarskie odznaczenie przyznano 36 pielęgniarkom z 21 krajów. W tym dwóch Polkom.

Jedną z nich jest Janina Czaja, siostra wojskowej służby zdrowia, która jako jedna z pierwszych zgłosiła się na ochotnika do tworzącej się na terenach ZSRR Armii Polskiej. Otrzymała przydział do 9 Dywizji, stacjonującej w Kazach-



N.z. w szpitalu polowym na Monte Cassino, pierwsza z lewej to Janina Czaja.

stanie, do pracy w izbie chorych. W 1942 roku rozpoczęła się ewakuacja do Persji. Na miejscu siostra Janina wraz z całą służbą sanitarną organizuje szpital polowy, w którym podejmuje pracę na oddziale tyfusowym. Przesunięta wraz z wojskiem do Teheranu, nie przerywając zajęć w szpitalu, kończy półroczny kurs pielęgniarski zorganizowany przez MCK. Później — służba na oddziale malarycznym 3 Polskiego Szpitala Wojennego w Irackim Kurkuku. Pielęgniując chorych, sama zapada na malarię. Po rekonesansie znowu podejmuje pracę na chirurgii w szpitalu wojskowym, który już przeniósł się do miejscowości Reh-wod, leżącej w pobliżu Tel Awiwu. W Egipcie, w angielskim szpitalu kończy 6-miesięczny kurs chirurgii wojennej.

Janina Czaja wykazała wyjątkowe poświęcenie w czasie walk o Monte Cassino. Przez cały czas bitwy trwała na swym posterunku jako pielęgniarka opantrunkowa na pierwszej linii frontu, aż do chwili zdobycia wzgórza przez Wojsko Polskie. Brała udział w całej kampanii adriatyckiej, pracując z wielkim poświęceniem i bohaterstwem w punktach opantrunkowych w czasie walk o Ankonę, Loretto i Bolonię.

Cieężkie warunki w okresie wojny odbiły się niekorzystnie na jej stanie zdrowia i zmusiły do rezygnacji z pracy zawodowej. Mimo inwalidzwa wojennego w dalszym ciągu udziela się społecznie na

rzecz tych, którzy poświęcili swe siły i zdrowie walcząc o Polskę — kombatantom II wojny światowej.

W jednym z wywiadów Janina Czaja powiedziała: „żeby nieść pomoc cierpiącym, trzeba się do tego urodzić, a nie wystarczy tylko przyuczyc. Położenie choremu ręką na rozpalonym czole bardziej może uspokoić niż lekarstwo”.

Janina Czaja z Katowic posiada Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Monte Cassino, Gwiazdę Italii, Gwiazdę Afryki oraz szereg innych odznaczeń wojskowych, państwowych i resortowych. Dośzł do nich Medal Florence Nightingale.



(BH)

W SEJMIE — O OLIMPIADZIE

Wkraczamy w rok olimpijski, w rok wielkiej próby dla sportowców, trenerów i działaczy. Występy reprezentacji Polski na igrzyskach Olimpijskich nie mogą być oczywiście obojętne dla władz państwa, skoro w obowiązującej u nas strukturze kultury fizycznej, właśnie państwo sprawuje nad sportowcami i ich opiekunami mecenat. A nie jest to mecenat tanil. Nie ma zatem nic dziwnego w tym, że obradująca pod przewodnictwem po-ty Henryka Rafalskiego, Sejmowa Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej na swoim ostatnim posiedzeniu rozpatrzyła m. in. stan przygotowań polskiej ekipy do igrzysk w Sarajewie i Los Angeles.

Obecny na posiedzeniu przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu Marian Renke poinformował, że w resorcie trwają prace nad szczegółowym programem przygotowań do tych dwóch najważniejszych imprez.

Niestety, w przygotowaniach do letnich igrzysk trzeba brać pod uwagę aktualną sytuację polityczną. Także kierownictwo Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego dostrzegło antysocjalistyczne ponoszenie rządów oświadczeniach. I tak np. parlament stanowy Kalifornii (czyli faktycznego gospodarza Olimpiady w Los Angeles) wypowiedział się przeciwko dopuszczeniu do startu ekipy Związku Radzieckiego. Gdyby decyzja ta miała zostać wprowadzona w życie, podległaby za sobą nieobliczalne następstwa

dia całych igrzysk, a także dla idei olimpijskiej w przyszłości. Pos. Bolesław Kapitan (były przewod. GKFFIS), zabierając głos w dyskusji, zwrócił uwagę na „kurczenie się” zaplecza sportu wyczerpawo. W klubach nagminnie — z przyczyn finansowych — likwidowane są sekcje poszczególnych dyscyplin. Tymczasem sprawy zaplecza nie można rozpatrywać niezależnie od przygotowań olimpijskich, gdyż stanowią

Czy stać nas na medale?

ono podstawę tych przygotowań. Okazuje się, że obecna kadra olimpijska jest nastarsza z tych, które dotychczas wysyłałyśmy na igrzyska, a ponadto sport kobiecej nie może liczyć na jakikolwiek sukcesy.

Szansami sportowców na medale są jej w swoim wystąpieniu pos. Roman Stachon, mówiąc że: „...tabele ilustrujące aktualny udział się w świecie sportowym rokujują zbyt optymistycznych przewidywań, co do uczestnictwa Polski w olimpiadach. Według aktualnych ustaleń mamy szansę na IX miejsce. Wydaje się jednak, że mogą być ogromne trudności, by istotnie zapewnić naszej ekipie miej-

sc w dziesiątce najbardziej usportowionych państw świata...”

Stan przygotowań olimpijskich w Niemalym stopniu zależy od dostaw sprzętu sportowego, w tym oczywiście — sprzętu pochodzącego z importu. Ale obecnie sytuacja przedstawia się rozczarująco! Komisja sejmowa powinna zdecydowanie poprzeć działania Głównego Komitetu na rzecz uruchomienia niezbędnych środków dewizowych na zakup tego sprzętu.

Pos. Helena Jagliowicz-Gawle stwierdziła, że obecnie nie ma w naszym kraju odpowiedniego klimatu dla rozwoju kul-

tury fizycznej. Przede wszystkim brak zaplecza w zakładach pracy, w których poprzednio kultura fizyczna stała na dość wysokim poziomie.

Pos. Józefa Małyńkowska zwróciła uwagę na to, że ciągle jeszcze w zbyt małym stopniu włącza się do sportu wyczerpawo szczególnie uzdolniona młodzież. Istnieją co prawda szkoły mistrzostwa sportowego, jednakże dotychczasowa praktyka wskazuje na to, iż wielu absolwentów tych szkół — pomimo uzyskiwania bardzo dobrych wyników — nie trafia do reprezentacji w konkretnych dyscyplinach.

Ustosunkowując się do głosów poselskich, przew. Renke powiedział m. in.:

...Trzeba się zgodzić ze stwierdzeniem, że w dalszym ciągu w zbyt małym zakresie powołuje się do reprezentacji młodych, utalentowanych zawodników. Doświadczeni olimpiadcy moskiewskiej jednoczenie potwierdzili fakt, jak istotne znaczenie dla osiągnięcia doskonałych wyników sportowych ma udział młodzieży, a także kobiet. A z naszej reprezentacji odpada stale dużo kobiet i młodszych wiekiem sportowców. Jest to zjawisko niespokojące, w pewnej mierze związane z brakiem wytrwałości u naszych zawodników. Prawda jest także, że wielu absolwentów szkół sportowych nie kontynuuje kariery zawodniczej po ukończeniu nauki. Starają się jednak, by najbardziej utalentowani zawodnicy trafili do reprezentacji olimpijskich już w najbliższych miesiącach.

Przygotowania do olimpiad powinny przebiegać w spokoju, bez namielności i wygórowanych ambicji. Pomimo trudności finansowych, nie może być wątpliwości co do tego, że sarta zostanie uprosiowany wszystkim utalentowanym zawodnikom. Polska będzie musiała włożyć dużo wysiłku, żeby utrzymać się w dziesiątce triumfatorów olimpiady, ale nie jesteśmy bez szans. Mamy swoje stuty...”

Czas zweryfikuje te obietnice. Już za dwa miesiące zimowe igrzyska w Sarajewie. Ostatni medal w sportach zimowych (co prawda złoty — Wojciecha Fortuna!) wreczony został Polakowi aż dwanaście lat temu, 5 lutego 1972 roku pod skocznią Okurayama w Sapporo w Japonii...

JANUSZ ATLAS

(Dokończenie ze str. 1)

się na prawo i zwyczajnie międzynarodowe, oczekuje podjęcia przez rząd Stanów Zjednoczonych niezbędnych kroków powodujących usunięcie szkód poniesionych przez gospodarke polską i nagród polski na skutek nieprzychylnych bezprawnych posunięć zastosowanych po 13 grudnia 1981 roku (rozmiary tych szkód przedstawia dziennik „Rzeczpospolita” z 9.12 bm. w publikacji pt. „Straty gospodarki narodowej poniesione z powodu redukcji importu z krajów kapitalistycznych”).

WAŻNE FAKTY NIE DEKLARACJE

Zmiany stanowiska strony amerykańskiej uzależniona jest możliwość normalizacji stosunków.

2. Kwoty połowowe zostały odebrane Polsce decyzją prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki z 23 grudnia 1981 roku. Przysługiwają one Polsce na podstawie porozumienia między rządem PRL a rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczącego rybołówstwa wzdłuż wybrzeży Stanów Zjednoczonych, podpisanego 2 sierpnia 1976 roku.

Na podstawie tej umowy strona polska dokonywała także zakupów ryb od rybaków amerykańskich. Była to transakcja opłacalna dla obu stron. Dodać należy, iż część ryb poławianych przez polskie statki trafiała z powrotem, w postaci przetworzonej, na rynek amerykański. Przedsiębior-

stwa amerykańskie osiągały również wpływy z tytułu remontów i obsługi polskich statków w portach amerykańskich.

Wskutek odebrania Polsce kwot połowowych rybołówstwo polskie w ostatnich dwóch latach nie prowadziło znaczniejszych zakupów ryb od rybaków amerykańskich. Zakupy takie uzasadnione są bowiem ekonomicznie wtedy, gdy istnieje możliwość prowadzenia równoległe własnych połowów. Suggerowanie dziesiąt podjętowania rozmów z rybakami amerykańskimi na temat zakupów ryb nie jest więc żadną zmianą istniejącego stanu, bowiem nie przysądza przyznania kwot, ani nie określa ich wielkości.

3. Na podstawie umowy o współpracy w dziedzinie rybołówstwa kwoty połowowe na łowiśkach

amerykańskich w poprzednich latach, przed ich zawieszeniem, przekraczały znacznie 200 tys. ton rocznie. Były więc to ilości ekonomicznie uzasadniające wprowadzenie polskiej floty na te łowiśka.

Zgodnie z procedurą amerykańską w dniu 28 września br. strona polska złożyła w Departamencie Stanu wymagane aplikacje dla uzyskania kwot połowowych na 1984 rok. Kwot takich dotychczas nie uzyskaliśmy.

Oczekujemy więc jasnego stanowiska oficjalnego znoszącego strukturyce połowowe i przywrócenia stanu sprzed ich wprowadzenia. Tylko w tym przypadku, tak jak to miało miejsce w przeszłości, polskie przedsiębiorstwa rybackie powrócą do zakupów ryb od rybaków amerykańskich.

4. Dla wszystkich stała się

sprawa coraz bardziej oczywista, iż polityka presji politycznej i ekonomicznej wobec Polski poniosła fiasko. Nie da się tego w żaden sposób zakamuflować.

Droga do poprawy stosunków wzajemnych ze Stanami Zjednoczonymi nie jest zamknięta i rząd polski nigdy nie zamierzał jej zamykać. Strona polska gotowa jest do podjęcia oficjalnych rozmów, bez przypadkowych pośredników, przy poszanowaniu przez stronę amerykańską suwerenności praw państwa polskiego. Warunkiem tego jest jednak zmiana dotychczasowej, nierealistycznej polityki rządu Stanów Zjednoczonych wobec Polski.

Czy Japończycy Finowie i Węgrzy byli sasiadami?

Naukowiec z Politechniki Szczecińskiej dr inż. Benon Szalek, zawodowo zajmujący się problemami ekonomii i organizacji zarzą...

W ustaleniu archeologów wynika, że przodkowie Japończyków pojawili się w „krajnie wschodzącej stronie” w I tysiącleciu przed naszą erą. Jako moment wstąpienia na tron pierwszego cesarza Japońskiego Dzimmu — legendy wymieniają rok 660...

Naukowiec Japończy określił, iż około 65 proc. słów używanych na co dzień przez wykształconych Japończyków jest na pewno pochodzenia obcego (m. in. chińskiego około 50 proc., europejskiego około 10 proc.).

Badania nad pochodzeniem języka japońskiego muszą się więc koncentrować na pozostałych 35 proc. słownictwa.

Naukowiec już dawno stwierdził, że język „rdzennie” japoński ma pewne cechy wspólne z językami altajskimi, indoeuropejskimi, węgierskimi, tureckimi, mongolickimi, tunguskimi i mandajskimi. Stwierdził to dopiero w 1957 roku...

Autorytet tych badań wskazują, że obecnie ogólna masa arsenałów nuklearnych na Ziemi wynosi 12 tys. megaton, co wystarczy, aby całkowicie zniszczyć mi-

lion miast równych Hiroszmie. Użycie nawet połowy tych arsenałów doprowadziłoby do śmierci miliarda ludzi już w pierwszych dniach konfliktu, zaś miliard osób będzie poważnie rannych. Jedną z katastroficznych zmian biologicznych i atmosferycznych w wyniku wojny nuklearnej mogą być jeszcze poważniejsze niż też rezultaty bezpośrednie — stwierdził naukowcy. Wszelka wojna nuklearna spowoduje tak duże zmiany w atmosferze i klimacie Ziemi, że zostanie naruszony system zabezpieczenia biologicznego i nastąpi wymarcie większości zwierząt i świata roślinnego. Autorzy podkreślają jednocześnie, że „nie można wykluczyć także wymarcia rasy ludzkiej”.

Autorytet tych badań wskazują, że obecnie ogólna masa arsenałów nuklearnych na Ziemi wynosi 12 tys. megaton, co wystarczy, aby całkowicie zniszczyć mi-

lion miast równych Hiroszmie. Użycie nawet połowy tych arsenałów doprowadziłoby do śmierci miliarda ludzi już w pierwszych dniach konfliktu, zaś miliard osób będzie poważnie rannych.

Konkretyzując swoje rozważania, uczeni zauważają, że wybuchy nuklearne w rejonach wielkich miast spowodują, iż w powietrze podniesie się obłoki pyłu i dymu, które przesłonią Słońce. W rezultacie część ciepła i światła słonecznego znacznie zmniejszy się na wiele tygodni i miesięcy. Na Ziemi z anieł noc, a temperatura spadnie do 5-25 st. C. poniżej zera. Niedostatek światła zakłóci proces fotosyntezy, spowoduje zniszczenie roślinności, a w tym także zwierząt domowych zostanie usmiercony, a ocalałe zaczął masowo padać z powodu braku pożywienia i wody. edyć większość źródeł wody pitnej zamrzanie w rezultacie ochłodzenia.

W tym ustaleniu wynika już inne stwierdzenie. W odległej przeszłości przodkowie Japończyków, Węgrów i Finów przebywali w bardzo bliskim sąsiedztwie i posługiwali się tym samym językiem. Takie liczne zgodności leksykalne — twierdzi dr Szalek — nie można wytłumaczyć przypadkiem. Mogą one świadczyć o pokrewieństwie języków japońskiego, węgierskiego i fińskiego. Dodatkowym dowodem są według niego liczne zgodności gramatyczne.

Warto dodać, iż ten sam naukowiec rozwiązał zagadkę hieroglifów kreteńskich odczytując ich treść, odczytał on również tajemnicze napisy z Byblos (oba z II wieku przed naszą erą) — oraz napisy umieszczone na dysku z Faistos.

JERZY KUBIAK

PIERWSZY SYGNAŁ

Zwężenie naczyń wieńcowych, a w następstwie powstanie zawału serca, może być następstwem np. palenia papierosów czy stresów. Tak przynajmniej twierdzą już od wielu lat lekarze, którzy swój wniosek opierają jedynie o badania statystyczne. Wszystko jednak wskazuje na to, że dotychczasowe przypuszczenia potwierdzą również najnowsze badania w tym zakresie.

Jest to zasługa przede wszystkim specjalistów z Narodowego Uniwersytetu Australijskiego. Badając osoby cierpiące z powodu choroby wieńcowej, zaobserwowali oni podwyższony poziom adrenaliny w ich organizmie. Hormon ten, dzięki zwiększonej aktywności, prawdopodobnie powoduje łączenie się płytek krwi i w ten sposób powstawanie zgrubień, które zagrażają zatamowaniem przepływu krwi w naczyńkach połączonych z sercem.

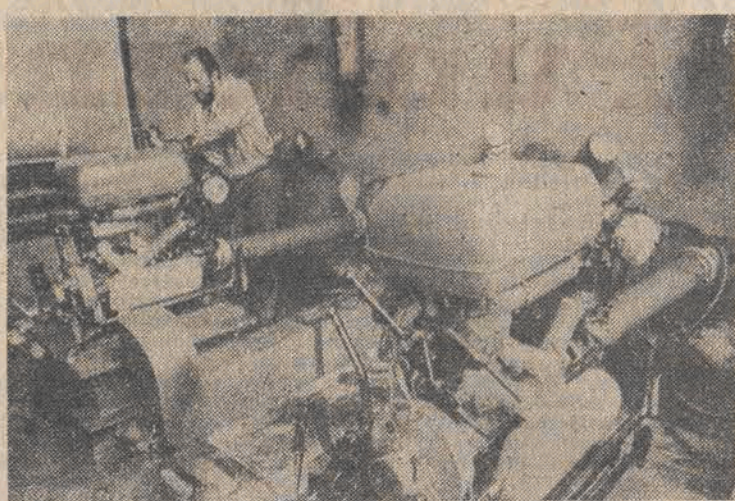
Zastąpienie takiej sytuacji jest bardzo możliwe. Płytki krwi w normalnych warunkach spełniają niezwykle ważną rolę w każdym żywym organizmie, gdyż zapobiegają krwawieniom podczas skaleczenia. Przeciętka naczyń krwionośnych przy zranieniu powoduje natychmiastową reakcję płytek krwi, które zaczynają się w tym miejscu gromadzić i w następstwie powstrzymują upływ krwi. Na skutek zaburzenia podobna sytuacja może wystąpić również wewnątrz naczyń.

Idea ta nie jest jednak nowa. Już przed 10 laty uczeni wykazywali, że adrenalina może być związana z powstawaniem arteriosklerozy, która w następstwie prowadzi do choroby serca. Nie potrafiłono jednak tego udowodnić. Dopiero rozwój techniki laboratoryjnej w ostatnich latach dał metodę, dzięki której stało się możliwe pełne odseparowanie płytek ludzkiej krwi.

Tu wreszcie dochodzimy do sprawy zasadniczej: Badania kontrolne wykazały, że zwiększony poziom adrenaliny we krwi jest nie tylko wystarczającym, by nastąpiło gromadzenie się płytek, ale również związany jest z częstymi stresami oraz nikotynowym paleniem papierosów. Dotychczas nikomu nie udało się w tak przekonujący sposób tego pokazać. Wiedomo było, że choroba wieńcowa szczególnie często występuje u osób ze zwiększoną ilością tłuszczów we krwi, ale dlaczego obserwowuje się ją również u ludzi z normalnym poziomem lipidów? Od lat wprawiało to lekarzy w zakłopotanie.

PRZED ZAWALEM

Czy zatem mamy wreszcie metodę, która umożliwiłoby wczesne wykrycie tej groźnej choroby, zanim się w pełni rozwinię i zanim spowoduje zawał serca — najczęstszą przyczyną zgonów w krajach uprzemysłowionych? Adrenalina może być takim pierwszym sygnałem ostrzegawczym — stwierdzają uczeni — muszą być jednak przeprowadzone dalsze badania, które dostatecznie potwierdzą tę hipotezę. Systematyczne pobieranie próbek krwi byłoby zatem wystarczające, aby się o tym w pełni przekonać.



Motopompy strażackie

Głównie Zakłady Urzędów Technicznych to m. in. producent przenośnych silnikowych motopomp przeznaczonych dla wyposażenia straży pożarnych w całym kraju. Są one zespołem składającym się z pompy i dwusuwowego silnika zamontowanego na wspólnej podstawie wyposażonej w uchwyty do przenoszenia. Wydajność nominalna wynosi 800 litrów, przy manometrycznej wysokości podnoszenia słupa wody na wysokość 80 metrów. Odbiorcą pomp jest również Vietnam, wysłano także serie pilotujące do Włoch i Grecji.

Ekologiczne skutki wojny nuklearnej

Jest rzeczą oczywistą, że same ekologiczne skutki nieograniczonej wojny nuklearnej doprowadziły do zniszczenia współczesnej cywilizacji. Są podstawy, aby sądzić, że ostatecznie ludzkość zniknie z powierzchni Ziemi, przynajmniej z półkuli północnej. Natomiast wojna nuklearna spowoduje bardzo poważne konsekwencje dla ludności zwierząt i roślinności na półkuli południowej.

Konkretyzując swoje rozważania, uczeni zauważają, że wybuchy nuklearne w rejonach wielkich miast spowodują, iż w powietrze podniesie się obłoki pyłu i dymu, które przesłonią Słońce. W rezultacie część ciepła i światła słonecznego znacznie zmniejszy się na wiele tygodni i miesięcy. Na Ziemi z anieł noc, a temperatura spadnie do 5-25 st. C. poniżej zera. Niedostatek światła zakłóci proces fotosyntezy, spowoduje zniszczenie roślinności, a w tym także zwierząt domowych zostanie usmiercony, a ocalałe zaczął masowo padać z powodu braku pożywienia i wody. edyć większość źródeł wody pitnej zamrzanie w rezultacie ochłodzenia.

Głód zapanuje także wśród ludzi pozostałych przy życiu — wskazują naukowcy. Wojna nuklearna odbije się również na tych krajach, na terytorium których nie będą prowadzone działania bojowe, a przede wszystkim tych, które są uzależnione od importowanej żywności, tzn. wielu rozwijających się państw Azji i Afryki.

Wielu ludzi pozostałych przy życiu po wymianie uderzeń nuklearnych stanie w obliczu strasznego głodu, braku wody i żywności, będą zmuszeni egzystować w warunkach niezwykle wysokiego poziomu skażenia radioaktywnego i chemicznego, a także w całkowitej ciemności. Ostatecznie cywilizacja, taka jaką znamy, a możliwe że i cała rasa ludzka, zostaną zniszczone — konkludują naukowcy.



Zakład Aparatury Jadrowej „Polon” w Zielonej Górze produkuje dla potrzeb energetyki konwencjonalnej i jądrowej. Unikalnym zespołem urządzeń o wysokim stopniu skomplikowania jest system „Sejwa” do kontroli stanu bezpieczeństwa radiologicznego w elektrowniach jądrowych w strefie postreaktorowej. Umocniona on budowa wielofunkcyjnych systemów pomiarowych w zależności od potrzeb elektrowni okręgowych służy projektanta. Cykl produkcyjny jednego zestawu, które będą instalowane w elektrowniach jądrowych w krajach RWPG, wynosi 2 lata. Dokumentację zakładu otrzymał od Związku Radzieckiego „Polon” produkuje również m. in. urządzenia typu ZAZ do zabezpieczenia obwodów energetycznych, aparatury typu „Standard” mającej zastosowanie w energetyce i medycynie.

Oszczędniejsze statki

W Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego z powodzeniem buduje się dwa statki na jednej pochylni. Autorami tej metody, pozwalającej na pełniejsze wykorzystanie potencjału produkcyjnego, był zespół specjalistów ze stożkowego biura projektowo-konstrukcyjnego. Placówka ta ma na swoim koncie bogaty dorobek w zakresie projektowania i wdrażania bardziej oszczędnych i ekonomicznych metod budowy statków. Tutaj narodził się projekt aparatu do głębokiego nurkowania, który montowany jest na całej serii statków naukowo-badawczych przeznaczonych do badań zasobów mórz i oceanów. Zaprojektowana i zbudowana w Szczecinie aparatura pozwala człowiekowi na schodzenie 250 metrów pod wodę. W stożkowym biurze projektowo-konstrukcyjnym, zaprojektowano także unikalną i bardzo funkcjonalną aparaturę do „obróbki” ścieków sanitarnych na statkach morskich. Pierwsze jej egzemplarza zamontowano na nowoczesnych kontenerowcach budowanych dla armatorów z RFN, a obecnie urządzenia to stanowi stały element wyposażenia wszystkich statków „made in Szczecin”. W Szczecinie opracowano ponadto i wprowadzono do produkcji niezwykle ekonomiczny system wyposażenia stat-

ków zwany w skrócie modułowym lub blokowym, polegający na całkowitej unifikacji poszczególnych elementów wyposażenia okrętowego, które montuje się na statku w gotowej formie bez dodatkowej obróbki. Wprowadzenie tego systemu stanowiło niejako technologiczną rewolucję na stożkowym pochylni, a pracę stożkowców uczyniło znacznie lżejszą i bardziej wydajną. Stoczniowi projektanci i konstruktorzy pracują nadal nad nowymi rozwiązaniami, których wprowadzenie do produkcji pozwoliłoby na dalsze usprawnienie procesów budowy i obniżkę kosztów. Wymaga tego sytuacja na światowym rynku okrętowym. Armatorzy poszukują statków nowoczesnych, a jednocześnie tanich i oszczędnych w eksploatacji. Stąd też w stożkowym biurze projektowym wiele uwagi poświęca się statkowym silownikom. Pierwszym efektem tego jest zaprojektowanie całej serii nowych masowców o nośności 33 tys. ton, które spalać mają na dobę aż o 10 ton paliwa mniej niż podobna statki znajdujące się w eksploatacji. Zaawansowane są także prace projektowe nad nowymi statkami turbiniowymi i napedzie węgelnym oraz nad innymi konstrukcjami.

ABYŚMY ZDROWI BYLI

Chociaż może trudno w to uwierzyć, przyczyna aż 25 proc. wszystkich zachorowań w naszym kraju jest niewiadomą odczynową. Zeby nie było żadnych nieodpowiedzi i wątpliwości, wyjaśnijmy od razu, iż nie chodzi tu o niedożywienie, odżywianie niedostateczne czy o brak witamin z naszych nie najlepszych przyzwyczajenia kulinarnych i dość nowoczesnego braku wiedzy z zakresu higieny żywienia, niedostatek w naszym menu wielu składników istotnie ważących nie tylko na prawidłowe funkcjonowanie materii, ale na prawidłowym funkcjonowaniu całego organizmu ludzkiego.

Podstawowe swiadczenia znaczenia ma tu tzw. mikroelementy, szczególnie niektóre metale i ich sole, oczywiście wykorzystywane przez organizm w ilościach śladowych. Badania przeprowadzone w Instytucie Żywności Człowieka w SGGW-AR w Warszawie potwierdziły ścisły związek między niewłaściwą dietą, ubogą w mikroelementy, a zapadalnością na wiele chorób przewodu pokarmowego, układu krążenia, miazdyżycie, cukrzycę, a nawet nowotwory. Do podobnych wyników doszli badacze w wielu krajach — USA, Francji, Holandii, ZSRR, Bułgarii.

Skoro niedostatek mikroelementów w pożywieniu może być przyczyną wielu

Zupa z gwoździa?

chorób, to nasuwa się wniosek, że i kolegi niekiedy choroby można leczyć podobnie pacjentom odpowiednio preparaty zawierające odpowiednie mikroelementy. Wniosek ów potwierdzono praktycznie, uzyskując znakomite efekty lecznicze.

A oto kilka przykładów. W przypadku chorób nowotworowych zaobserwowano szalony spadek poziomu cynku w surowicy krwi, a także niedostatek litu i kobaltu w organizmie. Chorem więc zaczęto podawać w celach leczniczych preparaty zawierające radioaktywny cynk, z powodzeniem. Jak jednocześnie stwierdzono, wysoki poziom kobaltu i litu w organizmie przeciwdziała rozwojowi się komórek nowotworowych. Tak oto cynk, kobalt i lit znalazły się w arsenale leków antyrakowców.

Przy chorobach nadciśnieniowych zmniejsza się aż dwukrotnie zawartość litu we krwi i jej czerwonych ciałkach. Okazało się, że podawane chorem sole litu, skutecznie obniżają ciśnienie, działając długotrwale i efektywnie w różnych przypadkach chorobowych.

Wykorzystywanie mikroelementów w leczeniu ma długiętna tradycje. Już starożytna medycyna wykorzystywała tutaj różne substancje mineralne oraz zioła zawierające bogaty zestaw wielu mikroelementów. Oczywiście, dawni medycy kierowali się w terapii spostrzeżeniami i wnikniętami z długoletnie praktyki, nie znając dokładnie istoty działania stosowanych specyfików. Dziś wysoce rozwój medycyny i nauk towarzyszących pozwolił zrozumieć, na czym polega skuteczność leczenia wielu złóż.

Okazało się np., że lecznicze działanie nastrocowe napatratyka lekárskiej wiąże się z dużą zawartością w owym ziele manganu, kobaltu, miedzi i nikielu. Niezwykle bogaty w mikroelementy jest senny korzeń żeńszciana, z którego ekstrakt ma wielokrotne zastosowanie — od gojenia oparzeń aż po leczenie sklerozy.

Wrocław jednak do spraw żywienia, zasadniczo waznych na naszym zdrowiu. Jak wskazała uczeni, do najbogatszych źródeł mikroelementów regulujących funkcjonowanie organizmu ludzkiego, należa m. in.: mleko, jarmy, warzywa, ziemiaki, owoce, zboża. Kobalt znajduje się przede wszystkim w jarmy i produktach zbożowych. Duże ilości jodu zawierają ryby morskie. Najwięcej manganu jest w orzechach, owocach jagodach. Brom znajduje się w ziemiakach chlebnie i soczewicy. Jajka kurze zawierają cynk, miedź, nikiel, fluor, jod i żelazo. Wątroba wołowa jest bardzo bogata w miedź, cynk i żelazo.

Rozwiązanie problemu właściwego żywienia okazuje się dość proste, nawet przy niezbyt wielkiej obfitości niektórych artykułów spożywczych i w gruncie rzeczy sprowadza się do zestawienia odpowiedniej diety z dostępnymi produktami. Rzecz w tym jednak, by wiedzieć, jak. To jednak zadanie dla specjalistów — popularyzowanie elementarnej choćby wiedzy z zakresu higieny żywienia. Nasza edukacja w tym względzie, jak dotąd, jest jednak mniej niż skromna.

Przeciwny obywateli wie o mikroelementach co najwyżej tyle, że organizm ludzki potrzebuje sporo żelaza, choćby dla zapewnienia dostatecznego poziomu hemoglobiny we krwi. Może i stad wziął swój rodowód znany powszechnie odmysł zupy z gwoździa. Jak się jednak wydaje, sama tylko taka zupa niczego tu nie załatwi. Zresztą, skąd dziś wziąć te gwoździe?

ZBIGNIEW S. NOWAK

Pani Maria z Bronowa

W tym roku mija 25-lecie istnienia Towarzystwa im. Marii Konopnickiej. Jego głównym zadaniem, które podjęli działacze (a byli wśród nich m. in. Antoni Słomski, Mieczysław Jastrun, Julian Przybos) jest propagowanie pięknej, lecz nieco zapomnianej twórczości poetki. Towarzystwo zapisało na swym koncie szereg ciekawych inicjatyw i poczyniło: sesji popularyzatorskich, wystaw, okolicznościowych wydawnictw, izb pamięci, pomników, pamiątkowych tablic itp.

Jak się okazuje stowarzyszenie ma swoje agendy również na terenie ziemi łódzkiej i sieradzkiej, gdzie Konopnicka bądź to mieszkała, bądź przebywała z różnych okazji.

Związki te zamierzają podkreślić władzę woj. sieradzkiego, organizując w niedalekiej przyszłości Muzeum Marii Konopnickiej. Powstanie ono w Bronowie koło Poddebicy — w dworcu, gdzie poetka mieszkała przez prawie 14 lat.

Pragnąc przybliżyć Czytelnikom odległe fakty zamieszczamy poniżej materiał będący zapisem z reporterskich wędrowek.

Była wtedy późna jesień. Bodajże listopad. Tak to był na pewno listopad, na mogliach stały bowiem jeszcze kikuty zwłędłych chrząstka, a spośród pozostałych liści wycierały nie dopalane i rozkiśnięte. Ciasny cmentarz tonął też w powodzi liści — czerwonych, złotych, brązowych... Zeschwiełe szeleściły i chrząkały pod stopami.

Po nad dwie godziny chodzącym już po uniejowskim cmentarzu. Podnosiłem spróchniałe krzyże, wygrzebywałem spod liści tabliczki z nikimymi słowami napisów. Ale daremnie! Najdrobniejszy nawet ślad nie zdradzał miejsca spoczynku któregoś z członków rodziny Konopnickich. A jeszcze parę godzin przedtem — odkrywamy w miejscowym urzędzie stanu cywilnego zapis z lipca 1863 r., mówiący o tym, jak to „dziedziec Bronowa Jarosław Konopnicki okazał dziecięciem płci męskiej, zrodzone z tego małżeństwa Marii z Wasilowskiej” — ludziem się nadzieję, że może uda mi się wzbogacić swoje poszukiwania dalszym odkryciem. Niestety, zbyt wiele liści spadło w ciągu minionych lat, aby można było wydobyc pod nich zamierzające zdżeria.

Jeszcze nie tak dawno w jednej z wsi koło Gusińska była staruszeczka, która angażowała „panną służącą” z Konopnickiej. Jednakże niewątpliwie ciekawe wspomnienia o poecie spotykać wraz z jej bokobójką na wiejskim cmentarzu. Po tem powróciłem odwiedzić okolice Poddebicy, gdzie przez 14 lat mieszkała Maria Konopnicka. Bezsprzecznie nie jest to w życiu poetki okres jej szczytowej twórczości. Niemniej tu właśnie, w Bronowie i Gusińcu, zetknęła się ona po raz pierwszy z wsią, z ludem (którym tyle przepięknych poświęciła straci) i tu poczyniła swe pierwsze spostrzeżenia, stanowiące kanwę późniejszych dzieł.

Czasu broniowskie i gusińskie znalazły też odbicie w jej utworach dziecięcych. Taką np. opowiastkę „O Janku wędrowniku” (Janek — to jej syn), lub „Jak się dzieci w Bronowie bawily” dowodzą dużej autentyczności opisywanych przez poetkę faktów. Swego czasu p. prof. Sławieński z poddebickiego liceum starała się udowodnić, że jeden z bohaterów „Pana Balcera” — Józik Srokacz, jest postacią prawdziwą z Bronowa czy Gusińska.

Moje poszukiwania śladów po Konopnickiej przyniosły tym razem nowe owoce w postaci udostępnionej mi w Poddebicy kopii listu poetki z marca 1863 r., a więc niedługo po jej wyjściu za mąż za Jarosława Konopnickiego. Ze względu na bardzo ciekawy opis ówczesnego Bronowa ilustrujący stosunki, jakie panowały we dworze i rodzinie Konopnickich, podaję go z niewielkimi skrótami.

„Kochane drogi! List do Kuryki — przyp. autorki... Oto jestem uam, ze jestem bardzo, bardzo szczęśliwa. Nie wiem doprawdy, co stanowi to szczęście, czy serce i charakter Jarosława, czy szacunek i dobre imię, jakie ma tutaj pouzecznicie — przypięte — czy ten maly, stary domek pod stromym dachem, co wysiłekony, jak uroczona babinia — zachował wszystkie cechy swoich — omal nie matuzalowych lat — poczasy od pochylnej postawy i miękkich sukienek bełkowskich aż do serdecznych wprymiętych w zielonych okienkach; nie wiem co się składa na moja swobodę; czy ten stary ogród z wielkimi, przypominającymi wesele kasyjanski jesionami i białozielawymi — z laskami i grubszą altanką...

„Jarosław — lubo tak wysoki i powatny przy obcych — jak zaklęty królewicz zmieniał dla mnie swe usposobienie — nie zadowolonym się nawet — czy nie małe przypadkiem? Wzrost tylko że zausa za doby się nie podobał, że można się z tym bawić jak z lalką. Rzeczywiście, jest tak dobry, że się podaje wszelkim moim siłom i potom, a ja waznaczem pozostać się całowadę, do sama całuje tylko od wielkiego druznu. Porobiłam tu dużo znajomości. Co prawda — nigdy nie żyłam w kółku tak ścisłym i towarzyskim”.

Dziwne wrażenie ogarnia przy konfrontacji treści listu z istniejącymi do dziś broniowskim dworcikiem (częściowo orzebudowanym) rozległym starym parkiem, potężnymi głazami, na których siedziała Konopnicka...

Kalisz, Łowicz, Poddebice, Warszawa, Żarnowiec — i z pewnością jeszcze kilka miejscowości szczytu się tym, iż w pewnym okresie przebywała tam poetka. Hość pamiętek i śladów jej pobytu na terenie nam najbliższym jest bardzo skromna. To też należało sięgnąć do ludzi żyjących, tych którzy mogli jeszcze podać zapamiętane przez siebie nie znane fakty z życia Konopnickiej bez upiększeń

literackich ocen. Dla mnie osobliwie były one tym bardziej ciekawe, że relatorami byli najbliżsi członkowie rodziny Konopnickich.

Spośród osób, do których udało mi się wówczas dotrzeć, trzy mieszkają na terenie Łodzi, a mianowicie: Zofia Grankowska, Krystyna Roykiewicz i Jadwiga Kokell (bratanica męża poetki).

Pani Jadwiga Kokell widziała poetkę jako małą dziewczynkę. Konopnicka zjechała wówczas z dziećmi do Rudnik — majątku jej ojca — Honorusa Konopnickiego.

Było to chyba w r. 1863 — wspominała p. Kokell. — Pewnego dnia cała rodzina, a więc moi rodzice, siostra Konopnickiej — Swirska oraz ona sama z córkami Zofią i Laurą, wybrali się na bal do sąsiednich Rytwan. Bal miał być maskowy. I tak było krzyku, śmiechu i radości! Konopnicka z jakichś starych sukien mojej matki porobiła swym ciotkom wspaniałe stroje — krakowski i cygański. Wszyscy podziwiali wówczas jej krakowskie zdolności i praktyczność. Później widziałam Konopnicką w Arkadii koło Nieborowa u jej siostry Jana oraz parę razy w Warszawie. Była to jednak przelotne spotkania. Ostatni raz widziałam się z nią w 1892 r. w Krakowie w czasie jej jubileusza. Odbiwał on się w Teatrze Słowackiego. Konopnicka przybyła nań w białej, wytwornej sukni. Po przemówieniach wręczono poecie akt nadania Żarnowca. Po części oficjalnej uczestniczyliśmy w przedstawieniu „Kościuszko pod Racławicami”. Tym razem Konopnicka przebrała się w strój krakowski ofiarowany jej przez chłopów z Bronowia...

Pani Zofia Grankowska, córka Jana Konopnickiego zapisała poetkę w swej pamięci zupełnie inaczej. — Najbardziej utkwił mi obraz jak babci. Były drobne, delikatne i kształtne. Z piękna ich zdaniem sobie sprawę dopiero później, gdy podróżowałam. Podobnie zresztą dopiero po śmierci babki zrozumiałam, że szalenie kochała mego ojca i nas — wnuczek. Dowiedziałam się wtedy, że niemal codziennie przychodził od niej list — gdzie by nie była — w kraju czy za granicą. Wzruszyła mnie ta wiadomość, gdyż z drugiej strony zapamiętałam ją nie jako tę babunię pobliższą, zezwalającą na wszystko, a raczej osobą i zawsze utrzymaną odpowiedni dystans. Za każdym razem w Przedwojnie, Clichanowie czy Warszawie zawsze widziałam ją w czerni, z włosami gładko zaczesanymi do tyłu, gdzie tworzyły one coś w rodzaju koka. Nośła też binokle zawieszone na czarnej cienkiej sznurce. Drugie — zapasowe — wisiały natomiast na sznurze czarnych korali. Zapamiętałam także zdarzenie: W Clichanowie — o jakimś czasie przychodził do mych rodziców pewien chłop — przynosząc świeże ryby: Babka kupowała je zawsze. Po tem kładłszy dorodne płocie do koszyka i szły takami nad rzekę, gdzie babunia wyjmowała je z uśmiechem i po kolei wrzucała do wody.

Jeszcze do powstania warszawskiego zachowało się sporo pamiętek po babce. Niestety wszystkie uległy zniszczeniu — jej planino, piękny portret, około 300 listów, a także najdroższa dla mnie rzecz — oprawy w skórę tomik poezji z dedykacją dla mojej matki, jeszcze z czasów jej narzeczeństwa. Dedykacja ta nie była nigdzie drukowana. Jeśli dobrze pamiętam brzmiała ona następująco:

„Duszę, co dotąd moją duszą była,
„Hierzesz, dzieweczko w swe wszystkie ręce.
Jedno ci tutaj słowo poświęcę
W miłość będzie tva siła”...

Pani Krystyna Roykiewicz była najmłodszą z mych informaterek. Stąd swą sławną babkę znała z opowiadań. Jak przedstawiała ją ojciec była nadzwyczajną matką i kobietą. Posiadała też umiejętność organizowania sobie życia. Miała na wszystko czas. O babce mówiło się zawsze: chora kobieta. Ale musiała mieć niespożyte siły jeśli przez szereg lat, jak ten tułacz, przenosiła się z miasta do miasta, z kraju do kraju.

Idąc śladami pani Marii z Bronowa nie mieliśmy zamiaru omawiać jej twórczości i programu działania.

O całej niebo doskonalej robili to bowiem znawcy piarstwa Konopnickiej. Chcieliśmy natomiast zanotować parę być może mniej znanych faktów, tym bardziej, że dotąd rzadko sauwazanych...

(Not-es)

WYWIAD TYGODNIA

Dokończenie
ze strony 1

W ostatnim dobrym roku przed kryzysem to jest w 1978 sprzedaliśmy blisko 1 milion skór utruil. W bieżącym roku sprzedaliśmy ich tylko 300 tys. Istotne jest jednak, że polskie skóry zdobyły określoną markę kojarzoną z jakością i nie odbiegają od uznanej dobrej przeciętności. Np. w skórkach liseh przeciwnie cieszy się nasz znak handlowy i marka „Syrena”. Zagraniczni kupcy wiedzą, że skóry w locie oznaczonym tą marką muszą mieć i mają odpowiednią jakość.

— A propos ostatniego zdania. Czy wyrobę polskiego przemysłu skórzanego, a w szczególności obuwy kojarzą się z zagranicznym klientem z określoną marką, dobrą jakością? Jakie działania podejmują się dla promocji i reklamy naszych wyrobów? Co robi się dla podtrzymania dobrego wyobrażenia o firmie, o „SkórImpex”?

— Problem promocji i reklamy w handlu zagranicznym nie jest wbrew pozorom prosty. Nie chodzi w nim także o pieniądze, aczkolwiek nie ma co ukrywać, że dewiz na reklamę ciągle nam brakuje. Najlepiej sprawa ta została rozwiązana jak mi się wydaje w ekspozycje żywności i środków spożywczych. Z określonymi markami i znakami towarowymi udało się tam bowiem dotrzeć bezpośrednio do klientów i na trwałe zakorzenić się w świadomości społecznej. Nie ma co ukrywać, że jest to duża sztuka i duży sukces. „SkórImpex” ze swojej strony ogranicza się do udziału we wszystkich większych imprezach wystawienniczych w Europie i nie tylko. Jesteśmy obecni wszędzie tam, gdzie obecna jest i konkurencja, gdzie zjawiają się najwazniejsze kontrahenci. Nie inicjujemy natomiast akcji reklamowych czy promocyjnych mających na celu bezpośrednie dotarcie do świadomości konsumenta. Powód jest jeden. Za propagandę wyrobu czy reklamą określoną marki musi być pewien szkie określony i nie podlegający zmianom standard jakości. Mam tu na myśli zarówno konstrukcje, atrakcyjność wzoru jak i jakość wykonania. W naszych warunkach z wielu względów jest to niemożliwe. Inna sprawa, że reklama powinna być lokomotywa, która podciąga obroty. Celem każdej akcji promocyjnej jest przede wszystkim zwiększenie eksportu. Z tą sprawą jest u nas również, delikatnie mówiąc, niejasno.

— Miec dobry markowy towar. To jedyna strona medalu, a umiejęć sprzedawcy — to druga. Do najważniejszych elementów tej umiejętności należy właściwa organizacja

sprzedaży. Innymi słowy w jaki sposób sprzedaje pan polskie obuwie, futra, odzież skórzana?

— Ideałem, do którego dążymy, jest maksymalne skrócenie drogi między producentem a sprzedawcą naszych wyrobów za granicą. Blisko 50 proc. naszego eksportu na Zachód sprzedajemy za pośrednictwem własnych dwóch spółek w Wielkiej Brytanii i RFN. Obydwie te organizacje są w całości pod naszą kontrolą czy inaczej są naszymi spółkami. Dzięki temu polskie buty czy futra z naszych zakładów poprzez spółki dostają się do sieci handlowej, czyli do sklepów na Zachodzie. Tam gdzie nie mamy spółek nasze wyroby sprzedajemy za pośrednictwem wyłacznie importerów. Dzięki temu w jednym i w drugim przypadku udało nam się wyeliminować przynajmniej dwa ognia pośrednie, które na owym pośrednictwie musiałyby również zarobić. Mam na myśli agentów i hurtowników. Dzięki temu, że nie musimy uwzględniać marż hurtowych i prowizji agenta poprawia się opłacalność naszego handlu. Lepiej może zarobić zarówno producent jak i my.

— Rozmawialiśmy do tej pory o handlu z tzw. drugim obszarem płatniczym. Jak wygląda wasze stosunki handlowe z krajami RWPG?

— Eksport polskiego obuwia do krajów socjalistycznych uległ w ostatnim czasie drastycznemu zmniejszeniu. Był to efekt porozumienia przez naszych socjalistycznych partnerów trudnej sytuacji rynkowej w naszym kraju. Zamiast na eksport nasze obuwie było kierowane na rynek wewnętrzny. To samo zresztą dotyczy i eksportu na Zachód. Nasza współpraca z partnerami socjalistycznymi ma charakter wielopłaszczyznowy, nie ogranicza się tylko do sprzedaży naszego obuwia czy importu butów z Czechosłowacji, NRD czy Węgier. W ostatnim czasie nasze wzajemne kontakty nabierają bardziej charakteru kooperacyjnego niż typowego handlu. Szczególnie dotyczy to Związku Radzieckiego, ale nie tylko. Od naszego wschodniego sąsiada kupujemy np. ostatnio szereg materiałów i surowców, które dawniej musieliśmy importować z Zachodu. Dotyczy to np. styrogumu. Podobnie w Czechosłowacji kupujemy sztuczną skórę i zdobiny. Łącznie w bieżącym roku nasze obroty z krajami socjalistycznymi zamkną się kwotą około 60 mln rubli. Z kolei eksport do krajów kapitalistycznych osiągnął wartość 70 mln dolarów. Nie są to wartości małe, aczkolwiek muszą przy-

pomnieć, że jest to tylko około 50 proc. zrealizowanego eksportu w 1978 r.

— Trochę o rynek wewnętrzny jest chwalebna. Prawda jest jednak również, że tak gwałtowne zmniejszenie naszego eksportu oznacza utratę wielu rynków zbytu i wielu ogniw dystrybucji. Powróć na rynki obce nie jest sprawą łatwą?

— Mimo wszystko rynek krajowy jest najważniejszy. Nie ulega wątpliwości, że jeśli nasza branża ma być proeksportowa, a przynajmniej zarabiać na niezbędny import, musimy eksportować. Wiele krytyki słyszy się pod adresem kursów dolara i rubla w stosunku do złotówki. Jest to bez wątpienia sprawa ważna, ale o podkreślanie nie jest to jedyny element gry. Problem polega na tym, że oprócz rachunków odpisów dewizowych nie ma praktycznie jasnych jednoznacznie stymulujących mechanizmów działających motywacyjnie na zakłady pracy, na załogi. Jest to błąd i trzeba go jak najszybciej naprawić. Sytuacja bowiem jest taka, że w przemyśle skórzanym zakłady, które eksportują, mają automatycznie gorszą rentowność od tych, które kierują swoją produkcją na rynek wewnętrzny. Taki układ nie może zbyt długo istnieć. Konieczne są czyste dla wszystkich bodźce ekonomiczne zachęcające do eksportu. Innym problemem jest również brak jasnej koncepcji i jasnych reguł gry na najbliższą przyszłość. „SkórImpex” zamknął już praktycznie pierwsze półrocze roku przyszłego, za dwa miesiące będziemy kontraktować na II półrocze 1984 r. Tymczasem wciąż nie znamy wielkości eksportu na rok przyszły, nie mówiąc już o dalszej perspektywie. To niska utrudnia handlowanie.

— Czego należałoby życzyć „SkórImpexowi” w roku przyszłym, czy inaczej jakie mechanizmy i instrumenty musiałby być uruchomione, aby w sferze handlu zagranicznego działo się lepiej?

— Równowaga na rynku wewnętrznym bez wątpienia pozwoliłaby nam bardziej stabilnie i pewnie działać na rynkach obcych. Konieczne jest również uruchomienie mechanizmów zachęcających producentów do eksportu rzeczy dobrych i jakościowo nienagannych. Ważna jest również jasno określona perspektywa na przyszłość. Wydało się, że te trzy elementy są najważniejsze.

— Dziękuję za rozmowę.
ZYGDMONT CHABOWSKI



Ta ogromna księga — napisana na pergaminie modlitwa chóralna w języku łacińskim pochodzi z przełomu XV i XVI wieku z Włoch lub Hiszpanii. Przeważająca była dla klasztoru. Wymiary tej księgi zachwycającej staranną kaligrafią i różnorodnością inicjatyw, wynoszą 82,5 x 59 cm; oprawa s drewna obdżgniętego skórą. Cenę tego okazu, wystawionego na aukcji ksiąg, manuskryptów i autografów w Hamburgu, wyznaczono w katalogu na 80.000 marek zachodnoniemieckich.

KONSUMENT CZYLI KAŻDY Salceson po... 405 zł/kg Jaki mamy handel Nie jesteśmy bezradni Zimne autobusy

„W bufetach niektórych zakładów pracy pojawia się nowość” — z taką wiadomością przyszedł do Związku Obrony Konsumentów jeden z pracownikó Łódzkiego Kombinatu Budowlanego „Śródmieście”. Zapytany o jaką to nowość chodził odpowiedział, że o... salceson, zaś innowacja polega na tym, iż kilogram tego salcesonu kosztuje 405 zł. Przyzwyczajeni byliśmy dotąd, że tego typu wyroby galimatjyjne nie są produktami luksusowymi, że mają one stanowić uzupełnienie jadospisu dla tych, którym się nie przelewa.

Zainterygowani działacze ZOK dowiedzieli się, że o wysokiej cenie tego salcesonu decyduje to, iż jednym z jego składników jest peklowane mięso królicze. Do tej pory do salcesonu używano takich podobrów a teraz okazuje się, że można do nich dodawać nawet wysokogatunkowe mięsa.

Ale to nie koniec niespodzianek. Producentem tego kosztownego przysmaku jest Wytwórnia Wyrobów Garmateryjnych nr 2 łódzkiego „Spotem” przy ul. Proletariackiej. Na żądanie członków ZOK przedstawiono im kalkulacje ceny salcesonu. Wynika z niej, że do tego popularnego wyrobu używa się mięsa króliczego w cenie 338 zł za kilogram. Nie wiesz dziwnego, że cena skacze od razu w górę. Ale to jeszcze nie koniec niespodzianek. Z kalkulacji dowiadujemy się, że do zsumowanych kosztów surowca dolicza się też marke w wysokości 70 procent! Teraz już jest jasne skąd owe 405 zł.

Pracownik EKB — „Śródmieście” opowiadał, że to raz pierwszy w życiu widział ludzi, kupujących po dwa, trzy plasterki salcesonu. Na więcej po prostu nie było części załogi stać. Złotilwi pro-

ponują, by do kaszanki dodawać dziesiętne zaś do podgardlanej ciętelnicy.

Krystyna Wójsk i Grzegorz Żeromski ze Szkoły Głównej Planowania i Statystyki przygotowali bardzo interesujący materiał, pokazujący aktualną sytuację w naszym handlu i usługach. Chcieliśmy dziś przedstawić czytelnikom fragment tego opracowania.

Sfera usług konsumenckich, do których należy także handel i gastronomia, może spełniać swe funkcje właściwie wówczas, gdy jest dostatecznie wyposażona w towary i przedmioty pracy, sieć punktów sprzedaży i usług, ma dostateczną liczbę kadr oraz gdy jest sprawnie zorganizowana. Zaden z tych podstawowych czynników dobrego handlu i usług nie jest u nas rozwijany zadowalająco. Obok braku towarów w handlu oraz materiałów i surowców dla zakładów usługowych brakuje elementarnych przesłanek sprawnej obsługi, czego rezultatem jest rosnący czas tracony na zakupy, niezwykle nieelastyczne warunki zakupów oraz niska kultura obsługi.

Ostry deficyt towarów i usług odsunął bowiem jakby na drugi plan problematykę infrastruktury handlowej i usługowej, zaś brońką o nowoczesne rozwiązania usprawniające obsługę klienta zaczęto traktować w kategoriach luksusu. W tej sytuacji gęstość sieci handlowej i usługowej, wyposażenie w urządzenia, nasycenie kadra, hość magazynów nie pozostają w żadnej relacji ani do dostaw ryn-

kowych (nawet obecnych) ani do rosnących zakupów dóbr i usług, ani do zwiększających się dochodów ludności.

Pod względem porównawczym wskaźników, dotyczących handlu i usług, Polska plasuje się na ostatnim miejscu wśród europejskich krajów RWPG, lub na trzecim od końca, gdy uwzględnić wszystkie kraje socjalistyczne (gorsze wskaźniki mają tylko Kuba i Mongolia).

Istniejąca sytuacja spowodowała pewne wypraczenie świadomości przy ocenie stanu handlu i usług. W najbardziej lapidarnym skrócie owe wypraczenie przejawia się w przyjmowaniu za rzecz naturalną kolejkę konsumentów, traktowaniu zaś oczekiwania sprzedawcy lub usługodawcy na klientów jako zbytku, przeczącego porządku gospodarcemu. Całkiem odmiennie doświadczenia handlu w świecie, nastawionego przeciw także na efektywne wykorzystanie zaangażowanych środków, wydaje się mało przekonującym argumentem przeciwko temu rozpowszechnionemu pogładowi.

W następnym odcinku naszej rubryki przedkiesmy kilka liczb ilustrujących pozycję polskiego handlu na tle innych państw socjalistycznych.

Za trzy tygodnie wchodzi w życie nowe przepisy o sprzedaży detalicznej i warunkach gwarancji. Dziś kolejna porcja informacji o treści tych przepisów.

Par. 5 ust. 2. Cena towaru, sprzedawanego jako niepełnowartościowy powinna być obniżona jako-

wiednio do stopnia obniżenia wartości tego towaru w porównaniu z wartością takiego samego towaru bez wad.

Par. 8 ust. 1. Sprzedawca jest obowiązany towar oferowany w sklepie opatrzyć dodatkową, czytelną informacją, umożliwiającą kupującemu dokonywanie wyboru i podjęcie decyzji zakupu; na wyświetle lub tabliczce powinna być czytelnie podana przynajmniej jakość, cena i jej rodzaj a gdy to nie wynika wyraźnie z wyglądu towaru lub oznaczeń na opakowaniu, również nazwa towaru, główna cecha użytkowa (funkcja, czyli do czego służy) oraz nazwa wytwórcy lub kraju eksportera.

Nowe przepisy zachowały, niestety, stary zwyczaj, iż towar z wystawy można kupić dopiero po zmianie dekoracji.

Po mieście jeździ coraz więcej nowych autobusów MPK. Ostatnio dni przypomniały wielu z nas stare pytanie: dlaczego pojazdy te nie są ogrzewane? To, że w starych tramwajach ogrzewanie może być lepsze, że podobne awarie mogą zdarzać się w starych i wysłużonych autobusach, to wszystko wiemy. Ale dlaczego mroz bula w nowych „Ikarusach”? Czyżby chodziło o oszczędność? Ci, którzy nabawiają się podczas dojazdów do pracy przebiegnięcia dostają zastrzyki chorobowe, dłużej niż koszty owego ogrzewania.

Oprac. K. KRUBSKI
Nasz adres: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, ul. Piórkowska 96, tel. 33-41-10.



od lat 15 (oszek) godz. 1.30, 1.15, 17.15
GDYNIA - Kino non stop od godz. 10-22

Tradycyjnie, jak co roku, redakcja „Dziennika Łódzkiego” wspólnie z Zarządzeniem Okręgu Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Łodzi organizują konkurs...

Konkurs z nagrodami

przebiegała obchody „Dni Przeciwgruźliczych”. Odganięcie treści hasła nie powinno, jak nam się wydaje, przysporzyć trudności, jest ono bowiem związane ze szkodliwością naluğu palenia tytoniu.

PKP przed świątecznym szczytem

Jak zwykle w okresie świątecznym PKP oczekują wzmożonego ruchu podróży na kolejowych szlakach. Prawdopodobnie jednak w tym roku nie wyruszą na trasy dodatkowe pociągi.

SOBOTA NA POCZCIE

Wychodząc naprzeciw zwiększonemu zapotrzebowaniu na usługi pocztowo-telekomunikacyjne w okresie przedświątecznym, Wojewódzki Urząd Poczty w Łodzi informuje, że jutro zostaną wydłużone godziny urzędowania...

Bank inicjatyw społecznych

Bank społecznych inicjatyw na rzecz Szpitala-Pomnika Marki-Połki stał się coraz zasobniejszy; nieprzerwanie napływają z różnych stron kraju wpłaty na konto budowy CZM...

WAŻNE TELEFONY

- Pogotowie Ratunkowe 999
Straż Pożarna 998
Pogotowie MO 997
Informacja telefoniczna 913
Informacja kolejowa 36-55-08
Informacja PKS:
Dw. Centralny 32-65-08
Dw. Północny 55-46-56

30 lat ŁDK

Łódzki Dom Kultury, placówka doskonale znana każdemu łodzianinowi, liczy sobie już 30 lat. Z tej okazji przygotowany został biok imprez i spotkań, które odbywać się będą na przełomie grudnia i stycznia.

chody tego jubileuszu

Do udziału w nim zaproszono tych wszystkich, którzy w minionych latach związani byli z zasadniczymi nurtami działalności artystycznej ŁDK. Zobaczymy i usłyszymy tu, in. reprezentantów kilku pokoleń laureatów eliminacji wojewódzkiej i centralnej Ogólnopolskich Konkursów Recytatorskich...

gara” H. Hathaway’a

15 grudnia w Domu Piastyki i Filmu otwarta zostanie wystawa fotograficzna „Laureaci ŁDK-owskich plenerów fotograficznych”. W tym samym dniu rozpocznie się w Domu Kultury Ludowej (ul. Lokatorska 18) przegląd filmów etnograficznych.

Bank społecznych inicjatyw

Bank społecznych inicjatyw na rzecz Szpitala-Pomnika Marki-Połki stał się coraz zasobniejszy; nieprzerwanie napływają z różnych stron kraju wpłaty na konto budowy CZM...

Wystawa orchidei

3-12 grudnia br. w Teatrze Wielkim w Łodzi odbędzie się Międzynarodowa Wystawa Orchidei. Wejście 9 bm, od godz. 12 do 17 a 10-12 bm od godz. 10 do 17.

Wielki koncert inauguracyjny

13 grudnia o godz. 19.15 w Domu Teatru (ul. Pojezierska 2/6) zaprezentuje się Teatr ORFA ze Zgierza. Przedstawi on „Wybranie list” według „Ferdynanda” W. Gombrowicza.

Wielki koncert inauguracyjny

13 grudnia o godz. 19.15 w Domu Teatru (ul. Pojezierska 2/6) zaprezentuje się Teatr ORFA ze Zgierza. Przedstawi on „Wybranie list” według „Ferdynanda” W. Gombrowicza.

Wielki koncert inauguracyjny

13 grudnia o godz. 19.15 w Domu Teatru (ul. Pojezierska 2/6) zaprezentuje się Teatr ORFA ze Zgierza. Przedstawi on „Wybranie list” według „Ferdynanda” W. Gombrowicza.

W KILKU ZDANIACH

- Wernisaż wystawy grafiki Wiesława Hatajskiego
Pokaż kosmetyczny „Jak dbać o cerę i włosy w zimie”
Towarzystwo Przyjaciół Łodzi zaprasza na sobotni spacer po mieście.

Rozmaitości kulturalne

- W Teatrze im. St. Jaracza „OPIEKUN MOJEGO ŻONY”
NOWE WYSTAWY W ŁODZI
W poniedziałek 12 grudnia o godz. 14 otwarta zostanie w Galerii Sztuki (ul. Wolczanska 33) wystawa „Historia fotografii francuskiej”.

Wojskowa lustracja

Wzrosła ośma. W nocy 23/24 w Urzędzie Dzielnicowym Łódź-Bałuty - odprawa wojskowej grupy operacyjnej działającej w bałuckiej dzielnicy. Dowódcą grupy mjr WITOLD PRZYGODZKI...

Bony także w sobotę

Grudzień jest ostatnim miesiącem wydawania bonów rewolucyjnych. Aby uniknąć kolejek przed kasami kierownictwa i Oddziału PKO uruchamiana dyżurna okienka kasowe w najbliższą sobotę - 10 grudnia bm. Kasy przy al. Kościuszki 15 oprócz będą od godz. 10 do 13 i czynne wydawania bonów, dokonywać będą wszelkich operacji związanych z obsługą wkładów oszczędnościowych.

Wzrosła ośma

Wzrosła ośma. W nocy 23/24 w Urzędzie Dzielnicowym Łódź-Bałuty - odprawa wojskowej grupy operacyjnej działającej w bałuckiej dzielnicy. Dowódcą grupy mjr WITOLD PRZYGODZKI...

Wzrosła ośma

Wzrosła ośma. W nocy 23/24 w Urzędzie Dzielnicowym Łódź-Bałuty - odprawa wojskowej grupy operacyjnej działającej w bałuckiej dzielnicy. Dowódcą grupy mjr WITOLD PRZYGODZKI...

Sesja DRN Polesie

12 grudnia 1983 r. o godz. 9.30 w sali obrad Rady Narodowej Miasta Łódź (ul. Piotrkowska 104) odbędzie się XXVII zjazdowa sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Polesie...

Niedziele wycieczki

W najbliższą niedzielę 13 grudnia PITK zaprasza na atrakcyjne wycieczki piesze i rowerowe za miasto. Wycieczki piesze odbędą się w trasach: 4 Kopaszynów Łódź - Bełchów - Józefów - Łaskowice - Lubliniek - Retkinia...

Pijany palacz

30 listopada pracownik lokalnej kolumny w Zgierzu - 30-letni Jacek K. zawiązał się w piący w stanie nietrzeźwym. Był wędrownym na przyjęciu w mieszkaniu swego brata Rozpoczął jednak codzienne zajęcia przy plecach się szybko dalo o sobie znać silne pragnienie. Jacek K wyszedł więc do pobliskiej restauracji na piwo. Zmarkotniał gdy dowiedział się iż piwa brak, a bufetowa chwiliowo jest nieobecna. Stał więc przy barze i czekał spoglądając łakomie na butelki pełne różnych płynów...

Wzrostowa

DZIAŁKI zagospodarowana 2000 m kw. sprzedam 65-50-34. 42955 g

SPRZEDAM 1 ha ziemi 900 m pod szkiem. Oferty „12356” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

Kupno Sprzedam

ENCYKLOPEDIE 13-tomowa sprzedam. Tel. 51-25-11

KUPIE magiel-prasowalnicę z lokalizacją. Oferty „12321” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

PIEC c.o. 2,5 - kupię. tel. 84-10-98.

TOKARKE do drewna - kupię. Tel. 51-75-75

KUPIE prakie automatyczną i dużą lodówkę. Tel. 33-50-87 po 17.

KUPIE kase lub szafę nocną. Tel. 45-98-97.

KUPIE nowa lodówkę. Tel. 15-04-61. 42874 g

NOWE meble kuchenne „Oliszym” sprzedam i kupię nowa lodówkę. tel. 84-48-93, po 16.

NARZĘDZIA, maszyny, sprzęt, sprzedam. Łódź, al. Mickiewicza 51. 11956 g

SERWANTKE, kufel, taboret do planina, kurtki, skórą - sprzedam. 33-47-51. 12246 g

SPRZEDAM: maszynę dziewiarską Wlr 4 Nu 12 i rekawizarkę Nu 8, slipek „Wartburga 353” do 1 remontu (ze wszystkimi częściami) i tymie nowe biotniki „Wartburga 1000”. Kupię overlock. Skaina 2 lub 8 m. 2. 12294 g

SPRZEDAM rekawizarkę Singer lahouzowska z silnikiem stepnowskim 31 zł. główka tel. 32-00-99 12244 g

SPRZEDAM seleniarke. tel. 57-04-94. 12230 g

ATRAKCYJNA suknie szubna - sprzedam. 51-81-22 po 18. 12274 g

SPRZEDAM - czarne nowe futro z mdfuszek. Tel. 15-65-46 po 18. 11973 g

KIOSK „Warzywa - owoce - kwiaty” wraz z lokalizacją - sprzedam. Oferty „12314” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

KOZUCH hiszpański damski - sprzedam. Tel. 55-45-43. 41798 g

DYWAN zagraniczny 3x2, 51-41-20. 41814 g

SPRZET RTV, Hi-Fi, dyskotekowy, estradowy, gitary, płyty, kasety kupisz-sprzedasz. Karłowicza róg Włocławskiego 42-02-79. 41951 g

BETONIARKE 400 - sprzedam. Tel. 15-92-17. 41533 g

OVERLOCK „Textima-Alina”, dwuligowa „Piaff” podwójny transport, wycieczna igła - do sprzedania. Tuszyn, 1-go Maja 20.

SPRZEDAM ortolan. Oferty „12292” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SPRZEDAM maszynę wieloczynnościową do drewna bokarko-kopiarkę. Strógarke-wyżynarkę, pilną, polewkę 3 KW-1, 8 KW. 85-21-41 po 18 12259 g

MASZYNY do szycia przemysłowe: Singer i Minerwa - sprzedam. 55-53-75 11881 g

ATRAKCYJNY nowy damski kożuch - sprzedam. tel. 55-21-01. 12270 g

FUTRO karakulowe kanadyjskie - sprzedam 37-89-01. 41981 g

NOWY magiel elektryczny - sprzedam. Józef Knap Komorniki 3 gm. Wolbórz woj. piotrkowskie. 41831 g

PUSTAKI - sprzedam. Segment pokojowy - kupię. Tel. 18-92-17. 41833 g

AKAI najwyższej klasy deok szpulowy i receiver sprzedam. Tel. 16-26-38. 11814 g

WEGIERSKIE radio stereo, foniczne z kolumnami niedrogie - sprzedam. Tel. 32-75-76 po 14. 40509 g

DYWAN sprzedam. tel. 85-88-81. 41844 g

SPRZEDAM automat zrzecznościowy. Tel. 57-81-14.

GRZEJNIKI bezdymne T1 (jedynki) nowe 110 szt. sprzedam. Oferty „41883” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POWÓZ początek XX w. (podobny do dorożki) - sprzedam. Tel. grzeźnościowy 84-22-79. 41951 g

SPRZEDAM maszynę magiel-prasowalnicę. Tel. 51-51-94.

SPRZEDAM fortepian C. M. Schröder Ziętzi, Młoczańskiego 7. Tel. 16-26-03.

JAMNIKI rodowodowe - sprzedam. Adwentowicza 13 m 57 bl. 459. 12348 g

JAMNIKI - sprzedam. Lipowa 71 m 25. 32624 g

JAMNIKI po złotych medaliach sprzedam. Tel. 32-88-27. 41842 g

RONY PKO Rotterdam - kupię. 45-13-74. 12170 g

WTRYSKARKE mechaniczna do 70 g sprzedam - kupię stoł męski do maszyn. 85-50-34. 42253 g

KUPIE stary zegar, obraz, komode, fotele, stare kafele na kompiek. Tel. 78-67-49. wieczorem. 42387 g

ATRAKCYJNE obuwie, odzież, zabawki - kupię sprzedaje - Piotrkowska 18 - Zielńska 33627 g

APARAT słuchowy sprzedam. Tel. 33-47-50.

Pojazdy

SPRZEDAM Fiata 125-p 1590 (1974), Marchlewskiego 89/214. 12252-g

TARPANA (1976) i przyręce fabryczna - sprzedam. Osoków, ul. Traugutta 16, 18-18-79. 12312-g

„STRENE 106” (1976) stan dobry - sprzedam. Biadonkowska 11 m. 8 - Radogocze. 41792-g

ODSTAPIE wkład na „Fiata 125-p” odbiór 1988. Oferty „41819”, Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

„NYSE 501”, stan dobry - tanio sprzedam. Nawrot 22 m. 25. 41823-g/41834-g

SPRZEDAM Fiata 125 1890 (1973) w dobrym stanie. Szarotki 16. 12290-g

SYRENE 103 tanio sprzedam. Oferty „12267”, Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SKOPE 100 - kupię. Oferty „12288”, Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SPRZEDAM Syrenę R-20, Prądzińskiego 33 po godz. 16. 12233-g

SPRZEDAM „Warsawę” dolnozaworową, stan dobry, Zakowice, Spacarowa 8, Tarasewicz. 12285-g

„FIATA 123” (1975) - biała do remontu - sprzedam. Nowotki 107 m. 7. 41838-g

SPRZEDAM Fiata 125-p (1980). Tel. 36-39-59 po 18. 12151-g

SPRZEDAM Nyse do remontu. 55-20-24 po 19. 45477-g

TANIO sprzedam WSK 176. Tel. 84-75-08 po 16.

NOWY kompletny slipek „Polaris 1300” z rozrzędem „Polonez” - sprzedam. Andrespol, 30-lecia PRU 10. 41823-g

POZUKUJE garaż, 51-65-92 po 18. 12372-g

GARAŻU poszukuję. tel. 85-48-74. 12284-g

GARAŻ do wynajęcia. Sprzedam butle gazowa 5 kg. Starowa Góra, Futrynowa 3. 41815-g

„ZASTAWIE 1100-p” listopad 1979 sprzedam, lub zamienię na „125-p”. 85-50-34. 42253-g

FIATA 125-p (listopad 1979) sprzedam ogładaj 10 grudnia (sobota) parking, al. Mickiewicza - Włocławskiego, godz. 14-18. 42320-g

„FIATA 126p” odbiór natychmiast - sprzedam. Tel. 32-92-11. 42354 g

FIATA 125p (1976) sprzedam. Tel. 23-20-70. 12233 g

Lokale

M-2 własnościowe - sprzedam. Oferty „12273” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

M-2 Śródmieście - zamienię na większe - blok. Oferty „41810” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 3 mieszkania własnościowe z telefonami na domek jednorodzinny. Oferty „12298”, Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

ZAMIENIĘ M-3 dwa pokoje z kuchnią 43 m kw. osiedle Widzew - Wschód i mieszkanie w starym budownictwie bez wygóru 3 pokoje z kuchnią w dzielnicy Bałuty. Tel. 84-23-04 od 16 do 20. 41785-g

CUDZOZIEMIEC wynajmie M-3 z telefonem. Oferty „12302”, Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POZUKUJE nie umeblowanej kawalerki zaraz. Oferty „41819” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

M-3 kupię. Tel. 33-37-97. 41830-g

POZUKUJE małego lokalu na cliche rzemiosło. 51-74-63. 12294-g

STUDENTKA poszukuje pokoju. Oferty „41839” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ M-2 32 m w Wdzw. Wschód na M-8 Wdzw albo Dąbrowa. Oferty „42658” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 42653 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia, francuski. 51-84-30. Ciesielski. 41856-g

ZATRUDNIĘ renciście stolara, 82-21-41, po 18. 12253-g

POSIADAM „Fiata 125p”, wolny czas oczekuję propozycji. Tel. 32-34-68. 12278-g

PRZYJMĘ prace chałupniczą (proszę szyć). Oferty „12278” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

MURARZA do budowy domu - zatrudnię. tel. 85-46-74. 12283-g

POZUKUJE opiekunki do dziecka. Szpitalna 2 m. 1, tel. 78-20-34 (wieczorem). 12305-g

MŁODY, energiczny, wykształconie średnie, prawo jazdy kat. 3 zdecydowanie podejmie pracę w sektorze prywatnym. Tel. 52-59-23. 12303-g

POSIADAM „Zuka” i wolny czas oczekuję propozycji. Oferty „41812” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SWACZKA poszukuje pracy na overlock w zakładzie prywatnym. Oferty „41815” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

AKWIZYJCJE przyjmę. Oferty „41818” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

HANDLOWIEC posiadający luksusowy samochód „diesel” (duży bagażnik, przyręce) rozwiśnie towar. Inne propozycje. Oferty „12288” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

PILNIE przyjmę chałupniczą (proszę szyć), posiadam samochód i prawo jazdy. Oferty „12284” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę w sklepie cukierniczym. Tel. 86-81-99. 41841-g

PRZYJMĘ chałupniczo szyć na strobówkę - cyk-cak. Oferty „41855” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ prace chałupniczą na „overlock” i „Molida”. Oferty „41837” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ chałupniczo (proszę szyć). Tel. 51-01-52 w godz. 18-20. 41837-g

PRZYJMĘ chałupniczo. Może być proste szyć. Oferty „41888” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PODEJMĘ pracę dziewiarską w sektorze prywatnym na terenie Łodzi lub okolic. Oferty „41788”, Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracownika do łączenia odpadów skórzanych - Konstantynów - 8-30-34, 42298-g

Usługi

INSTALACJE wod.kan. centralnego ogrzewania i gazowa inż. Frydlewski. Tel. 33-10-19 po 18.

TELEPOGOTOWIE 86-42-93 Banasiek. 41172 g

TELEPOGOTOWIE, Witkowski 84-32-32, 33-09-32. 41742 g

TELEPOGOTOWIE, inż. Fildler. 84-43-69. 41931 g

PRALKI automatyczne - naprawa. Domagala, tel. grzeźnica 78-37-42. 10260 g

INSTALUJE lampy oświetleniowe, gniazda, naprawiam, wykonuję instalacje elektryczne. 35-97-79. Koo, nenberg. 11613 g

CYKLOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 84-90-59 Zakrzewski. 41449 g

DYWANY weiniane piorę. 33-55-53. Bielecka. 12301 g

BIURO Pisania Podań mgr Olejniczak - Rewolucji 9 - godz. 19-16, przyjmuję wszelkie maszynopisy, również dla instytucji państwowych (także w językach obcych). 41222 g

ZALUŻE międzyszybowo. 51-57-53. Skrzyżek. 12510 g

GEOMETRIA wykresina 43-42-79 inż. Ciesielski. 41688 g

CZERWONIEC - gimnazjum, Łódź 20 m 11. Piędziaki, środy, plażki 15-17. 41885 g

JESTEM inwalida i grupy, mam 73 lata - zgłębiam aparat słuchowy na prawe ucho w dzielnicy Widzew. Bez niego mam bardzo uciążliwy życie. Proszę o uczniwo znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem, adres: Popowskiego 5 m 27. 12220 g

EDYTA Wesołowska zgłębila legitymację studencką, wydana przez AM w Łodzi. 12255 g

JOLANTA Stolarska zgłębila indeks 59850 PL. 41896 g

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 19 grudnia 1983 roku o godz. 11 w Pawilonie Technik Obrechnukowych przy ul. Rewolucji 1908 roku nr 20, sala 401, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr MARKA MELANIUKA nt. „Symulacyjna metoda politycznych systemów ekonomicznych (na przykładzie systemu produkcyjnego rozpatrywanego jako system masowej obsługi)”. PROMOTOR: prof. dr hab. Jerzy S. Zieliński. Praca wyłożona do wglądu osób zainteresowanych w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/35. 3691-g

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH „INTERTOUR”

mgr WOJCIECHA ANTOSZKIEWICZA powiadamia PT Klientów, że dzięki nawiązanej współpracy ze Zw. Zawodowym OPRF w Łodzi - Ośrodek Informacji Kinowej przy ul. Piotrkowskiej 76 udostępnił pomieszczenie dla działalności informacyjno-usługowej.

Zainteresowanych serdecznie zapraszamy i oferujemy wczesny zimowe od okresu świątecznego przez zime i cały wachlarz imprez turystycznych.

Prosimy zapamiętać! Biuro Usług Turystycznych „INTERTOUR” Łódź, ul. Piotrkowska 76, telefon 32-30-67. 3885-k

DZIEWIARSKA SPÓŁDZIELNIA „RENOMA” w Łodzi, ul. Próka 11 OGŁASZA PRZETARG NIEORGANICZONY na sprzedaż n.w. maszyn:

- Szydełkarka płaska automatyczna zakładowa firmy Singer, RFN, model FIOSTJ, nr uigl. 7, szer. robocza 1830, nr fabr. 35010, rok prod. 1972, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 469.335 zł.
- Szydełkarka płaska automatyczna, zakładowa, firmy Singer, RFN, model FIOSTJ, nr uigl. 7, szer. robocza 1830, nr fabr. 35012, rok prod. 1972, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 469.335 zł.
- Szydełkarka płaska automatyczna, zakładowa, firmy Singer, RFN, model FIOSTJ, nr uigl. 12, szer. robocza 1830, nr fabr. 35355, rok prod. 1974, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 469.335 zł.
- Szydełkarka płaska automatyczna, zakładowa, firmy Singer, RFN, model FIOSTJ, nr uigl. 12, szerokość robocza 1830, nr fabr. 35354, rok prod. 1974, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 469.335 zł.
- Szydełkarka płaska zakładowa, automatyczna firmy Tatsumi - Japonia, model Elit, nr uigl. 12, szer. robocza 1000, nr fabr. E-664, rok prod. 1973, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 230.607 zł.
- Łączarka firmy Textima, NRD, nr fabr. 2457, rok prod. 1958, stopień zużycia 90 proc., cena wywoławcza 14.000 zł.

Przetarg odbędzie się 16 grudnia 1983 roku o godz. 9 w siedzibie spółdzielni przy ul. Próka 11.

Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, drugi odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie spółdzielni w godzinach 12-15.

Wymienione maszyny można oglądać na terenie spółdzielni w godz. 9-14. Jednocześnie informujemy, że posiadamy duży wybór igieł, płaszczek i części zamiennych do w.w. maszyn, które sprzedamy oferentowi. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3611-k

WACŁAW POLAŃSKI

W dniu 30 listopada 1983 roku zmarł nasz były długoletni pracownik, zasłużony organizator Pracowni Projektowej w Łodzi, ceniony człowiek i serdeczny kolega

Wzrasy serdecznego współczucia składają: DYREKCJA, ZAKŁADOWE ORGANIZACJE SPOŁECZNO-POLITYCZNE oraz WSPÓŁPRACOWNICY z PPIWOP „PROZEMAK” w WARSZAWIE I ŁODZI

6 grudnia 1983 roku zmarł nagłe, przetrwawszy lat 81

LUCJAN CZERWONKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia br. o godz. 14.30 na cmentarzu Doły (kaplica przy ul. Smutnej), o czym powiadamiając z głębokim smutkiem:

SYN, MATKA oraz POZOSTAŁA RODZINA

KAZIMIERZE JAWORSKIEJ

Wzrasy serdecznego współczucia z powodu śmierci

KOLEZANKI I KOLEDZY z DOMU SPRZEDAJĄCY WY-SZYKOWEJ

W dniu 9 grudnia 1983 r. zmarła

JÓZEFA PAWEŁCZYK

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 10 grudnia br. o godz. 13.30 w kościele św. Józefa w Rudzie Pabianickiej, po czym na stapi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Rudzie Pabianickiej o czym powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Dnia 9 grudnia 1983 r. mija pierwsza bolna rocznica śmierci naszego kochanego Męża i Tatustą

JÓZEFA PAWEŁCZYK

ZAPOBIEGNIJESZ ASTMIĘ OSKRZELOWEJ JESLI WZCIESNIE I CAŁKOWITIE ZAPRZESTANIESZ PALENIA PAPIEROSÓW

Kierownikowi Biblioteki Instytutu Matematyki Uniwersytetu Łódzkiego, kustoszowi dyplomowanemu

MGR BARBARZE WORACZ

wzrasy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMA

składają: DYREKCJA I PRACOWNICY INSTYTUTU MATEMATYKI UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO I BIBLIOTEKI INSTYTUTU MATEMATYKI

W dniu 7 grudnia 1983 r. zmarł, w wieku lat 88, nasz ukochany Mąż i Ojciec

WŁADYSŁAW SALASA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

WŁADYSŁAW SALASA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu na Mał (ul. Srebrzyńska).

ZONA, DZIECI, WNUKI, POZOSTAŁA RODZINA I PRZYJACIELE

Dziś & Radiu

PIĄTEK 9 GRUDNIA PROGRAM I

- 6.00 Komunikaty. 8.10 Obserwacje. 8.30 Melodie. 9.30 Przegląd prasy.
- Kolejanie
- IRENIE GALIŃSKIEJ serdeczne wzrasy współczucia z powodu śmierci
- składają: M A T K I
- KOLEZANKI I KOLEGA z WYDZIAŁU KREDYTOW I PRZEMYŚLU CIEKIĘGOW I MASZYNOWEGO oraz ZESPÓŁU OGÓLNOEKONOMICZNEGO V ODDZIAŁU NBP w ŁODZI

Dnia 9 grudnia 1983 r. w wyniku odniesionych obrażeń powypadkowych zmarł, w wieku 39 lat

POZ. ZBIGNIEW TALARCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia br. o godz. 14.30 na Cmentarzu Wojskowym Doły, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

Dnia 7 grudnia 1983 r. zmarł, w wieku lat 68, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Brat

POZ. CZESŁAW MICHAŁOWSKI OGRÓDNIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza rym.-kat. św. Anny na Zarzewie. Pozostają za żalu:

ZONA,

Teatr plastyki

Gdyby nie fakt, że są cztery kamery i do tego wóz transmisyjny — można by sądzić, że to po prostu wernisaż. Ale za chwilę przekonamy się, że to, co na płótnach nie jest jedyną kreacją tworzącą ten teatr plastyki. Chyba to określenie, którego precyzyjnie nie będziemy nawet próbować formułować, najlepiej pasuje do koncepcji reż. Piotra Słowikowskiego z telewizji i artysty plastyka, a także krytyka — Andrzeja Gruna. Realizowany w Muzeum Historii Miasta Łódź program będzie pierwszym z nowego cyklu powstającego w ośrodku telewizji w Łódzi: „Artyści — galerie”. Pierwszym bohaterem jest Konstanty Mackiewicz. Mistrz za niespełna rok świętował będzie dziesięćdziesiąt urodziny. Prezent więc powstanie nieco wcześniej, a zapowiada się efektownie.

Autorzy programu nie odsianają wszystkich tajemnic i niespodzianek scenariusza, ale mówią najogólniej będzie to spojrzenie na życie i twórczość K. Mackiewicza przez pryzmat treści, jakie niosą inne sztuki. Wizerunku mistrza nie stworzą więc uczone opowieści znawców, a tropy zawarte w innych rodzajach sztuki. Będą więc wierzyć tak bliskich mu futurystów, będzie fragment dramatu Różewicza, który zaprezentują tódzy aktorzy Ewa Mirowska, Stanisław Kwaśniak i Andrzej Głogowski. Rodzajem drobnych biograficznych uzupełnień stanie się refleksja A. Gruna. Będzie także muzyka...

Podglądaliśmy ten właśnie fragment programu gdy Anna Siwek (skrzypce) i Monika Rosca (fortepian) — obie z Łódzkiej Akademii Muzycznej — grały dla mistrza jego ukochany utwór — „Legendę” Wieniawskiego.

Nastroj skupienia, liryki, wspomnień... Profesor był wzruszony. Długo dziękował młodym artystkom. Kamera bacznie obserwowała jego twarz, reakcje na każdy z taktów ulubionej kompozycji. Zapowiada się niekonwencjonalna opowieść o plastyce. Obejrzymy najistotniejsze cykle twórcze K. Mackiewicza: „Katedry”, „Termityery”, „Tu byli ludzie”, „Szklane domy”, pejzaże. Obrazy i pracowni mistrza i te, które dzięki życzliwości Muzeum Sztuki obejrzymy w programie, nabierają szczególnego wyrazu w scenarii Muzeum Miasta. Dyrektor Antoni Saram, dbający by w placówce naprawdę żyła, by istotnie to, co w sztuce ważne, działo się właśnie w tych stylowych wnętrzach ma także swój udział w tworzeniu programu i nowego patrzenia na plastykę.

Na razie (a conto) przekazujemy autorom słowa uznania za pomysł na popularyzację plastyki inaczej niż drogą najazdu kamery na obraz i wsparcie w postaci obszernej wypowiedzi krytycznej. Cykl „Artyści — galerie” dopiero się zaczął. Plany są bogate.

Foto: A. WACH



KONSTANTY MACKIEWICZ „Wizerunku mistrza nie stworzą uczone opowieści”



Nastroj skupienia, liryki, wspomnień

MALOWANKA



Malowanka z Mikołajem bardzo się udało naszym najmłodszym Czytelnikom. Dziękujemy za pięknie pokolorowane obrazki. Nagrody za nie wylosowali: Agnieszka Jurek, Zagłębniaki Nowe 32, Smardzew, Mariusz Pysiak, Rawa Mazowiecka, ul. Jedności Robotniczej 4/24, Marzena Suchecka, Łódź, ul. Wólczańska 151/20a. Nagrody książkowe można odebrać w sekretariacie redakcji. Czekamy na kolejne „malowanki”. Nasz adres: Dziennik Łódzki, 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96.

Warto wiedzieć

Konwent sołtysów

Nie ma nic bardziej wiarygodnego jak informacje z „pierwszej ręki”. Z takiego założenia wyszedł wojewoda poznanski inicjując powstanie konwentu sołtysów. W skład tego społecznego organu o charakterze wnioskującym, konsultacyjnym i opiniującym weszli więc reprezentanci wsi. Praktyka potwierdziła, że inicjatywa okazała się trafna. Członkowie konwentu spotykają się raz na kwartał, a każda z gmin woj. poznanskiego ma w nim swojego przedstawiciela. Zgłaszane uwagi, sygnały i propozycje nie pozostają na papierze, bowiem każde kolejne spotkanie rozpoczyna się od przedstawienia informacji i odpowiedzi kompetentnych osób w poruszeniu wcześniej przez sołtysów sprawach i nie ma mowy o zapomnianiu „niewygodnych” tematów. A jest ich sporo. W swoich wystąpieniach sołtysy mówią o sprawach, które są realne do rozwiązania, zgłaszają propozycje, przedstawiają swoje opinie. Co najważniejsze te społeczne głosy pomagają władzom regionu przy podejmowaniu decyzji i opracowywaniu planów. Ponadto na bieżąco rozstrzygają się wiele spraw, dotyczących m. in. melioracji, zaopatrzenia wsi w wodę, udoskonalenia pracy służby zdrowia, obsługi rolnictwa, usprawnienia telekomunikacji, opieki społecznej itp.



Młode artystki grają dziś dla K. Mackiewicza.

KOZUCHY

Na milicję przyszła pani Karolina Sz., pielęgniarzka, interesantka nietypowa, gdyż oznajmiła, że chce coś kupić i pragnie się poradzić przed sprawunkiem. Być może niełatwo ją wpuszczono biorąc za pomyloną, ale jeśli nawet tak było, jej strapienie okazało się racjonalne. Ma — wyjaśniła — 17-letnią córkę i postanowiła teraz latem kupić jej kozuch, gdyż jesienią ceny skoczą w górę.

Nie stać jej na nowe okrycie zamysłła więc szukać czegoś przechodzonego o okazyjnej cenie. Studiowała ogłoszenia w gazecie Trafiała na takie jedno: „kozuch damski i męski używane”, złożyła ofertę.

W odpowiedzi zjawiała się u niej w domu dziewczyna i zaproponowała że zawiąże ją wraz z córką do siebie na przymiarce. Karolina Sz. zdziwiła się, bo przecież łatwiej było jej sprzedać po prostu przwyższe kozuch. Córkę nie było w domu, więc umówiła się na inny dzień.

Sprzedająca przyjechała ale oznajmiła, że teraz nie może ich zabrać i pokazać towar. Niech więc przwyższe ten kozuch, powiedziała pani Sz. To nie ma sensu — odparła przybyła — gdyż ona ma parę kozuchów do wyboru. Za trzecim jej przyjazdem wizyta doszła do skutku. Okazało się, że ta dziewczyna dysponuje kilkunastoma kozuchami. Odbyły się przymiarki. Pani Sz. i jej córka wybrały jeden. Kozuch im odpowiadał i cena także, ale pani Sz. wstrzymała się z kupnem.

Powiedziała, że się zastanawia i dadzą znać. Chciała zyskać na czasie właśnie po to, żeby się poradzić. Otóż lekka się czy te kozuchy nie są kradzione i czy nie będzie miała w związku z tym przykrości lub nie dozna straty. Chodzi o to, że tych jest tam tak na oko ze dwadzieścia, czy piętnaście, mniej lub bardziej używanych. Gdyby one były nowe no to zrozumiałe: ludzie mają jakieś źródło zaopatrzenia i handluja. Ale przecież żadna rodzina nie ma tylu noszonych kozuchów. Z drugiej strony ta dziewczyna która te sprzedaje nie wygląda na złodziejkę. Mieszkanie jest bardzo zamożne i dużo w nim książek. Gdyby ktoś handlował kradzionym nie sprawdziłby przecież na bywicy do siebie do domu. Wszystko to razem pani Sz. wstrzymała w rozterce.

Poproszona ja by wstrzymała się z kupnem na dwa, trzy dni podać adres, gdzie są te kozuchy i przyszła na milicję owtórnice, to jej powiedzą czy może kupić.

Przedstawiciel MO poszedł pod wskazany adres. Uprzednio ustalił, że mieszkanie należy do wykładowcy politechniki mającego stopień docenta, który zajmuje się z żoną i dwiema dorosłymi, niezamężnymi córkami.

Docent Stefan M. przyjął oficera MO, powiedział, że nie o tym nie wie, że córka sprzedaje kozuch, ale możliwe o co jednak chodzi? Osoba, która chce kupić kozuch leka się bo nie zna źródła pochodzenia kilkunastu używanych kozuchów jakie on ma w domu. Ależ on nie ma żadnych kilkunastu kozuchów! Są u nich trzy kozuchy, w tym jeden krótki właściwie kozuszek. Żona nosi futro. Milicjant zaproponował więc żeby sprawdzić gdyż wiedział że ta kolekcja kozuchów wisi na balkonie.

Nie był to w pełni tego słowa znaczeniu balkon, tylko rodzaj długiego, a szerokiego tarasu, którego część zabudowana miała daszek i ścianki z desek pokrytych arkuszami falistego plastiku.

Wewnątrz była grzeczna, a także długi drag, na którym wisiała na wieszakach garderoba przykryta starą zasłoną na okno, pewno po to, by nie kurzyła się Wisiało tam jedenaście rozmaitych kozuchów, wszystkie używane, Męskie i damskie, krótkie i długie, krajowe i zagraniczne, brudne i czyste. Docent zdumiał się. Powiedział, że nie ma pojęcia skąd ta kolekcja. Poleczał które z nich należy do niego i córce. Wyraził przypuszczenie, że jacyś znajomi ich, czy córka być może oddali tu zimowe okrycia na przechowanie, bo ludzie nie mają u siebie w domu miejsca, a on właśnie specjalnie wybudował taką komórkę, by odciążać mieszkanie. Córka zaś zapewne sprzedawała swój kozuch, a jeśli nie swój to była upoważniona. Pan domu powiedział także, że nie ma nic przeciwko temu, by przeszkadzać kieszonki i rzeczywiście w jednym z kozuchów funkcjonariusz MO znalazł bilet miesięczny. Wypisał sobie ten nazwisko i adres.

Udało się zastać w domu właściciela biletu, Lechosława P., pracującego jako fotograf w muzeum. Odpowiadając na pytania stwierdził że bilet miesięczny istotnie posiadał zimą razem z kozuchem. Kozuch mu skradziono i nie tylko jemu. Działo się to w karnawale. Jego znajomy, którego rodzice mają obszerną willę, a akurat wyjechali na urlop, urządził potańcówkę i zaprosił mnóstwo ludzi.

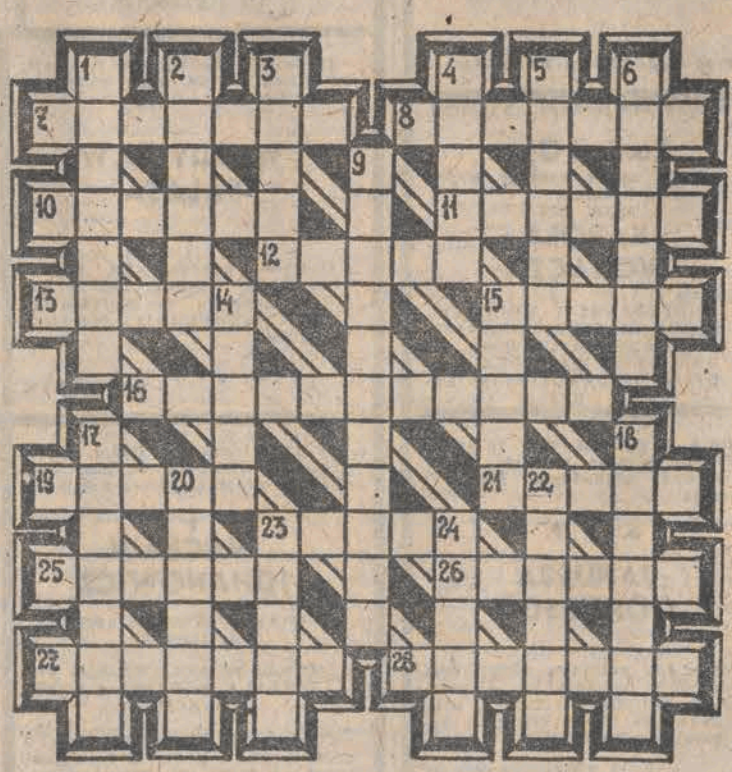
Przyszło około trzydziestu osób. Tańce odbywały się w piwnicy i tam oni wszyscy się bawili, na ogół wychodząc tylko do ubikacji lub kuchni. Do piwnicy też wiodły z przedpokoju schody, a drzwi zamknięte w piwniczym kłuczkach schodowa. W pewnej chwili a było to już późno w nocy, okazało się, że drzwi te zostały od zewnątrz zamknięte na klucz i towarzyszywo jest w piwnicy uwięzione. Zaczęli więc łomotać i krzyżać, żeby ten ktoś, kto ich dla kawału — jak sądzili — uwieził, przestał się wygrypiąć i otworzył. Ponieważ czas mijął, nikt tam z zewnątrz nie reagował a drzwi pozostały zamknięte — musieli je wybić. Wtedy okazało się, że zgineły wszystkie kozuchy, jakie wisiały w przedpokoju.

Spostrzegli wówczas także, że drzwi wejściowe do willi nie były zamknięte na żaden zamek. Ustaliłi, że od początku zabawy stali one otworem. Goście się krecili. Przychodzili i wychodzili, szli np. po różne panienki, które pragnęli na te zabawy świąteczne. Jeżdżono też po uzupełnienie zapasów piwa w porze, kiedy otwarty był jeszcze pobliski bar. Gospodarz drzwi nie zamykał, ani na ten ruch nie zwracał uwagi. Było więc tak, że podczas gdy oni tańczyli w piwnicy, a głośnie muzyka z taśmy izolowała ich od wszelkich odgłosów i zewnątrz wlaźli złodziej, zorientował się, że górne partie, willi są opuszczone, zamknął ich na klucz, pozabierał kozuchy i cześć. Albo też ktoś z gości, wychodząc zrobił im taki kawał. Doszli do wniosku, że należy telefonicznie wezwać pogotowie. MO, jeśli to był ktoś obcy, złodziej — niech go milicja szuka. Jeżeli zaś kawał — no to kawał za kawał.

Wkrótce nadjechał milicyjny radiowóz. Spisano czyje te kozuchy, jakie i ile warte. Badano kto z balowiczów wychodził ostatni przed zamknięciem drzwi, ale nie pamiętano, by kogokolwiek w ostatniej chwili zabrakło. Widocznie to niestety był złodziej, gdyż minęło już kilka miesięcy, a kozuchy się w ogóle nie znalazły.

(DALSZY CIĄG W NUMERZE JUTRZEJSZYM)

KRZYŻÓWKA



Podłoga: 1. Rodzaj złożnika tubowego. 2. Tkanina jedwabna przetykana złotem do zawieszania na ścianach. 3. Produkt uboczny przy produkcji cukru. 4. Ciągline podobno wilka do lasu. 5. Tkanina wełniana. 6. Orszak dostojnika. 7. Rzymska bogini pól i lasów. 8. Powieściopisarz i nowelista, który żył pod pseudonimem Litwos. 9. Cicha mowa. 10. Fluorokrzemian glinu (minerał bezbarwny). 11. W mitologii greckiej siedlisko bogów. 12. Kamień półszlachetny. 13. Dowód. 14. Znacznik. 15. Do wyścielania łóżek lub tapczanu. 16. Pracownik zajmujący się recepcją.

Planowos: 1. Chłód w sposobie bycia powściągliwość. 2. Koń o maści biały w kszatanowate plamy. 3. Pierwiastek chemiczny (metal miedzi i srebrzystobiaławy). 4. Palone kalcynowane, gąszone i białe. 5. Zjednoczona i robotnicza 6. Mały dety instrument muzyczny o kształcie jawajowym. 7. Twórca przemysłu narciowego w Polsce. 8. Praktykant. 9. Zależnie się, kokietowanie. 10. Uczeń. 11. Półmisek wchłarzewato podzielony na kilka części i także rodzaj teatrzyku. 12. Propozycja zawarcia umowy. 13. Nagroda amerykańskiej Akademii Nauk i Sztuk Filimowch. 14. Słowo honoru, obywatela.

oprac. J. KALUŻKA

DO ROZŁOSOWANIA: 5 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH — TERMIN NADSYLANIA ROZWIĄZAŃ TYGODNIOWY.